

SŁOWO

WILNO, Środa 27 stycznia 1932 r

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefon: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
JARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarżwiś.
IWIEŃCIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolno-X.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. SWIECIANY — M. Lewin—Biro Gazetow, al. 3 Maja 8.
WILEJKI POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska.
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

LENY OGŁOSZEN: wiersz minimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji: o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

Oobec ostatnich poczynań rządu NA ODCINKU GOSPODARCZYM

Lansowane od kilku tygodni pogłoski, że rząd wkrótce przystąpi do wykonania na szerszą skalę zakrojonego planu przyżycia z pomocą zagrożonemu gospodarstwu rolnym, znalazły potwierdzenie w ostatnim przemówieniu ministra rolnictwa, Janta-Połyńskiego, na posiedzeniu komisji budżetowej.

Niezależnie od sytuacji powodowanej ogólnomiświatowym kryzysem, wypłacalność rolnika stale się zmniejsza skutkiem braku dochodów i narastania długów i płatności. Mając na względzie skutki tego stanu, rząd ustanowił trzy komisje i jedną przy ministerstwie skarbu, która w najbliższym czasie przedłoży pozytywny plan przystosowania płatności rolniczych do warunków możliwości płatniczych rolnictwa; druga komisja, w ministerstwie sprawiedliwości, przedłoży plan reformy egzekucji długów, by zapobiec rujnowaniu warsztatów z krzywdą nie tylko dłużnika ale i gospodarstwa w ogóle, a przedewszystkiem wierzyciela; trzecia wreszcie komisja, w ministerstwie rolnictwa, będzie miała na celu zorganizowanie wojewódzkich komisji, powołanych do wzięcia pod swoją dyspozycję warsztatów rolnych, które mogą być uratowane. Wszystkie trzy komisje, zostały wciągnięte jako części składowe do jednej komisji nadrzędnej, przy prezydium rady ministrów ustanowionej, a mającej na celu uzgodnienie i organiczne powiązanie prac tych trzech komisji. Celem ich jest przyżycie z pomocą zagrożonemu warsztatowi rolnemu. Nie chodzi tu o jakikolwiek moratorium płatności—na to rolnictwo nie powinno rozliczać—lecz o uchronienie przed likwidacją w drodze przystosowania płatności do rzeczywistych możliwości płatniczych rolnika.

Ci wierzyciele, powiedział minister rolnictwa na posiedzeniu komisji budżetowej, którzy ulegając jakimś owczemu „sauve qui peut”, w ostatniej chwili egzekwują wierzytelności ze skutkiem rujnowania warsztatów dłużniczych, poczynając sobie niezmiernie krótkowzrocznie. Egzekucja powinna tylko tam mieć miejsce, gdzie chodzi o przełamanie zorganizowanego oporu płatności lub czynnego sabotażu. We wszystkich innych warunkach egzekucje podcinają gałąź, na której kredyt spoczywa. Naodwrot nieplacenie zobowiązań złośliwie wykreśliłoby rolnictwo z rządu klientów kredytowych, co pociągnęłoby za sobą nieobliczalne dla rolnictwa straty. Już dziś banki tylko pod naciskiem decydują się pracować z rolnikami.

Zainicjowana przez rząd akcja, która z chwilą ogłoszenia nowych przepisów egzekucyjnych i rozpoczęcia pracy przez wojewódzkie komisje nawiąże właściwej treści, niewątpliwie powitana będzie przez społeczeństwo z uznaniem. Ale do tego uznania należy dotożyć i coś innego—współpracę. Słusznie zaznaczył minister rolnictwa, że poczynania rządu w tej mierze muszą iść ręką w rękę z ogólnym wysiłkiem wszystkich rolników i organizacji rolniczych, bowiem jest to jakby „operacja, przy której żywotność pacjenta odegrzywa decydującą rolę”.

Poza wważaną akcją pomocy zagrożonemu gospodarstwu rolnemu, z poczynań rządu ostatniej chwili wymienić należy rozporządzenia mające na celu: przeciwdziałanie importowemu dumpingowi, poprawę warunków zbytu krajowych surowców rolniczych i osiągnięcie maximum samowystarczalności.

Do tych celów rząd zmierzał w drodze: podwyższenie o sto proc. cła przywozowego na słoninę, szmalce,

margarynę i sztuczne tłuszcze jadalne, wprowadzenia cła na surowce włókiennicze (bawełnę, wełnę, jutę, len, konopie i t. p.), oraz wprowadzenia nowych zakazów przywozu, które objęły zboże, mąkę, kaszę, słód, rośliny strączkowe, rośliny okopowe, warzywa, owoce, ryby słodkowodne i chmiel.

Odnosne rozporządzenia reglamentacyjne mieliśmy już możność omawiać na łamach naszego pisma. Tu ograniczymy się do stwierdzenia, że i na tym odcinku znów wyrasta przed społeczeństwem zadanie o olbrzymim znaczeniu — poparcie usiłowań rządu do ugrontowania naszej samowystarczalności gospodarczej. Zdajmy sobie sprawę z tego, że ostatecznie o zwycięstwie tego celu zdecydować właśnie same społeczeństwo. Weźmy przykładowo wyroby z lnu. O ile tkaniny lniane nie znajdują szerszego zastosowania na rynku wewnętrznym, niema mowy o rozwoju przemysłu włókienniczego opartego na surowcu pochodzenia krajowego.

Wszystko to prowadzi do tego, że warunkiem nieodzownym uwieńczenia poczynań rządu pomyślnym skutkiem, a co pozatem idzie — warunkiem poprawy sytuacji gospodarczej, jest skoordynowanie prac rządu z maksymalnym wysiłkiem całego społeczeństwa. Jeżeli więc rząd już od dłuższego czasu z wielką ogłębnością a jednocześnie i stanowczością rozbudowuje i wprowadza w życie plan uchronienia dziedziny gospodarczej przed miążdzącym naciskiem kryzysu gospodarczego—społeczeństwo winne we własnym interesie złożyć dowody zrozumienia stanu rzeczy, wytyczając całą energię w kierunku wewnętrznej konsolidacji, przyswajaniu nowych form organizacyjnych i poparci usiłowań rządu.

Zwłaszcza wielką odpowiedzialnością ciąży na najbardziej licznej warstwie—społeczeństwie rolniczym. Nie dość mówić o sytuacji, białad nad obecnym stanem, wysuwać te lub inne żądania. Należy zdobyć się jednocześnie na największy wysiłek, by wspierając akcję rządu, móc przetrwać i ostać się przed nawalnicą kryzysu. Jeżeli chodzi o nasz północno-wschodni teren, przed paru tygodniami, kierując się innymi przesłankami, wysunęliśmy projekt zwolnienia w Wilnie zjazdu rolniczego województw północno-wschodnich. Gdyby ten projekt znalazł posuch,—a według posiadanych informacji nie wywołuje on sprzeciwu—na tym zjeździe powinny być omówione również sprawy dotyczące współdziałania i współpracy społeczeństwa rolniczego w związku z podejmowaną przez rząd akcją obrony rolnictwa.

Nowa petycja ukraińska do Ligi Narodów

ZABIEGOM POSŁANKI RUDNICKIEJ POMAGAJĄ NIEMCY

GENEWA, 26.1 (tel. własny) Dowiadujemy się, że jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego lub jutro ma być zgłoszona do sekretariatu generalnego Ligi Narodów nowa petycja mniejszości ukraińskiej w Polsce. Petycja podpisana jest przez posłankę Milenę Rudnicką i dotyczy rzekomych nadużyć władz polskich podczas przeprowadzonego ostatnio spisu ludności.

Posłanka Rudnicka zamierza udowodnić, że na terenie Małopolski Wschodniej podczas spisu panował miar terror niemal tak wielki jak podczas tk. zw. pacyfikacji. Petycja ukraińska wskazuje, że celem tego terroru miało być zmuszenie ludności ukraińskiej do podawania języka polskiego jako języka macierzyste-

PO PARAFOWANIU paktu o nieagresji z S.S.S.R.

SUKCES POKOJOWEJ POLITYKI POLSKIEJ

GENEWA, 26.1 (tel. własny). Wiadomość o parafowaniu paktu o nieagresji pomiędzy Polską a Sowietami rozeszła się w Genewie bardzo szybko, mimo że władzom o tem zamieścił tylko jeden dziennik. Wiadomość ta wywołała b. wielkie wrażenie. Zawarcie paktu uważane jest tu powszechnie za wielki sukces pokojowej polityki polskiej zwłaszcza w przeddzień konferencji rozbrojeniowej.

Zdaniem tujejszych kół politycznych Polska zadaje widoczny kłam wszelkim rozszewianym w państwach europejskich pogłos-

kom na temat agresywnych zamiarów Polski.

PODPISANIE PAKTU ZALEŻNE OD ROKOWAŃ SOWIECKICH Z ŁOTWA, ESTONJĄ I RUMUNJĄ

WARSZAWA, 26.1 (tel. własny). Otrzymała wczoraj z Moskwy wiadomość o parafowaniu polsko-sowieckiego paktu o nieagresji była w ciągu dnia dzisiejszego przedmiotem ożywionych komentarzy w warszawskich kołach politycznych. W kołach tych podkreślają, że parafowanie umowy po rokowań trwających z przerwami od roku 1926 jest dużym krokiem naprzód na drodze całkowitego uregulo-

wania stosunków polsko-sowieckich. Jednocześnie zwracają uwagę, że układ jest parafowany a nie podpisany. Na temat terminu podpisania i przedłużenia umowy do ratyfikacji wyrażone jest przypuszczenie, iż data ta zależy jest od parafowania względnie podpisania analogicznych umów między ZSSR a Estonją, Łotwą i Rumunją.

Pakt francusko-sowiecki o nieagresji jest parafowany od kilku miesięcy, ale podpis jeszcze się nie doczekał. Wiadomo—podkreśla to prasa francuska—że podpis pod umową francusko-sowiecką złożony ma być również dopiero po zakończeniu rokowań o pakt o nieagresji z zachodnimi sąsiadami ZSSR z wynikiem pozytywnym.

W tym stanie rzeczy punkt ciężkości przenosi się obecnie na trwające jeszcze rokowania dyplomacji sowieckiej z Estonją, Łotwą i Rumunją, gdyż dyplomacja kontrahentów ZSSR stawia wyraźne warunki przed podpisaniem tej całej serji paktów o nieagresji i zawarciem ich ze wszystkimi wymienionymi państwami.

KRWAWE WALKI W CHARBINIE

TOKJO, (Pat). Dowódca straży kolejowej kolei wschodnio-chińskiej gen. Ting-Czao na czele oddziałów zaatakował dzisiaj Fut-Tien, dzielnicę chińskiej Charbinu. Podczas ataku zabitych zostało 30 policjantów chińskich oraz 20 osób cywilnych, cała zaś dzielnica została splendrowana. Motywem akcji komentanta jak się zdaje było to, że

miejscowi dowódcy chińscy poza jego plecami porozumieć się między sobą co do tego, aby w całości przekazać gubernatorowi prowincji kiryńskiej kontrolę nad okręgiem charbińskim. Gen. Ting Czao wycofał narazie swe oddziały, ale istnieje obawa powtórzenia przez niego ataków na Charbin.

Gigantyczna unja celna

LONDYN, (Pat). Minister robót publicznych Ormsby Gore udzielił duńskiej gazecie „Politiken” wywiadu, w którym zaznaczył, że rząd brytyjski zamierza dążyć do utworzenia gigantycznej unji celnej, która objęłaby nie tylko dominja brytyjskie, ale także państwa, które wycofały się

z parytetu złota, jak Argentyna, Szwecja, Norwegia i Danja. Brytyjski minister dementeuje obecnie, jakoby miał na myśli definitywne zamiary rządu brytyjskiego, lecz podkreśla jedynie, że wypowiedział tylko swe luźne myśli.

PRZEMÓWIENIE MIN. JANA PIŁSUDSKIEGO na komisji budżetowej sejmu

WARSZAWA, PAT. — Komisja budżetu Sejmu przystąpiła w dn. 26 bm. do obrad nad ostatnią częścią preliminarza budżetowego go budżetu Ministerstwa Skarbu.

Minister skarbu Jan Piłsudski pierwszy zabrał głos, ogłaszając, że preliminarz budżetu po stronie wydatków przewidywał około 110 milionów. Zmniejszenie w wydatkach w porównaniu z budżetem bieżącym wynosi 19—20 proc. Na wydatkach odbijają się przedewszystkiem zarządzania w dziale plac urzędniczych.

Wpływy, przechodzące przez Ministerstwo Skarbu, łącząc z monopolami wynoszą w budżecie preliminarzowym 2,069 milionów zł, gdy w dzisiejszym budżecie suma wynosi 2,575 milionów zł, a zatem suma preliminarzowa wynosi 79,8 proc. sumy dzisiejszego budżetu, czyli że dochody z danaj razem z monopolami są mniejsze o 20 proc.

Dla zrównoważenia budżetu będziemy musieli sięgnąć do nowych źródeł podatkowych i zwiększyć obciążenie w tych dziedzinach, gdzie to jeszcze jest możliwe, kryzys bowiem niejednolicie dotyka różne źródła dochodu.

Na 1 października 1931 r. w dziedzinie podatków bezpośrednich i podatku spadkowego suma zaległości wynosiła 1,181 milionów zł. Suma ta jest napozór ogromna, ale

należy zaznaczyć, że ta suma nie jest całkowicie płatna. Takich zaległości, które mogą na całkowicie uzyskać przez sekwestr, jest tylko 200 milionów z czmś. Ministerstwo Skarbu wystąpiło z projektem ustawy o spłaceniu niektórych podatków w naturze. Dotąd jednak system ten nie daje jeszcze spodziewanych wyników. Należy zaznaczyć, że na podatnika wypadają nie tylko ciężary podatków skarbowych, ale i podatków komunalnych oraz różnych instytucji, które mają swyc hsekwestраторów. Między sekwestratorem wnoszą się konkurencja, Dłatego też rząd wyusta o zesrodkowaniu tej akcji ściągania zaległych podatków przez skarbi i później przez repartycje pomiędzy tych, którym się należą. Następnie jest projekt o ułatwieniu spłat zaległych podatków przez rozłożenie na raty, względnie konwersję. Podkreślam tu jednak z naciskiem, że o żadnym moratorium należności nie może być mowy i rząd takich zamiarów bynajmniej nie ma.

W monopolach przewidziany jest dochód 695 milionów, to jest 80 proc. tego, co było na rok 1931—32. W gazetach spotyka się pogłoski, jakoby rząd zamierza ustawowo zmonopolizować kawę, herbatę, kukurydzę itd. Mogę oświadczyć autorytatywnie, że żadnym zamiarów podobnych rząd nie ma.

Długi na 1 bm. wynoszą 3,200 milionów w parycie złota i zmniejszyły się o 600 tysięcy. Z koleji minister omawia zagadnienie pożyczki zapalczanej, która została użyta według ustawy, poczem zaznacza: W obsłudze długów państwa wskutek akcji Hoovera liczymy jeszcze na oszczędności 40 milionów zł.

Dłatego z lekkim sercem przesyłamy pod deficytem, przewidując ewentualność, że jednak akcja ta zostanie wznowiona. Czy to się stanie — to już kwestja polityczna. Dłatego przewidujemy konieczność tak, jakby moratorium nie miało być przedłużone.

Z koleji zabrał głos sprawozdawca pos. Holyński (BBWR), omawiając poszczególne działy budżetu. Po przemówieniu referenta zabrał głos pos. Rybarski z Klubu Narodowego, który podkreśla, że jego zdaniem preliminarz do chody skarbowe są nieradne wobec spadku siły płatniczej i stanu produkcji. My niestety nie mamy dobrze zbrojonego obciążenia dochodu społecznego, ale w każdym razie do chód społeczny obecny w porównaniu z dobremi latami spadł co najmniej do 60 proc. W średnim gospodarstwie czystym nawet w dobrych latach dochód chłopski nie podpadał pod podatek dochodowy. Niezawszę zdajemy sobie sprawę, jak jesteśmy ubodzy i fakt ten należy uwzględnić w polityce podatkowej.

Następne posiedzenie komisji odbędzie się w dn. 27 bm. po południu.

Obrady Sejmu

WARSZAWA, PAT. — Na 46-m plenarnym posiedzeniu Sejmu w dn. 26 bm. na wstępie złożył ślubowanie poselskie pos. Rosenberg.

W trzecim czytaniu Izba przyjęła nowelę do rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o utworzeniu przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe.

JENCY I PTAKI

Następnie projekt ustawy o ratyfikacji konwencji, dotyczącej traktowania jeńców wojennych. (Wprowadza ona nowe pojęcia w związku z nowymi koncepcjami wojny, stara się uczynić los jeńca jak najbardziej znośnym, wprowadza przepisy dyscyplinarne itd) oraz projekt ustawy o ratyfikacji konwencji o ochronie ptaków pożytecznych.

UMOWA Z NIEMCAMI

Z koleji pos. Surzyński z BB złożył sprawozdanie komisji spraw zagranicznych o rządowym projekcie ustawy ratyfikacyjnej umowy między Polską a Rzeszą Niemiec o ubezpieczeniach społecznych, podpisanej wraz z protokołem końcowym w Berlinie 11 czerwca r. ub. Referent podkreślił, że w stemie dażeniu naszym do normalizacji stosunków polsko-niemieckich napotykalismy dotychczas na znaczne trudności. Niemniej jednak należy powitać tę umowę, która coraz to większe dziedziny życia poddaje porządkowej prawemu oraz świadczy o chęci naszej dojdą do modus vivendi.

NOWA USTAWA O RYBOŁÓSTWIE

Następnie imieniem komisji rolnej pos. Staniewicz zreferował rządowy projekt ustawy o rybołóstwie. Dotyczy on najbardziej zaniedbanej gałęzi naszego gospodarstwa, jakkolwiek bowiem mamy wielką ilość rzek i jezior, to nie jesteśmy jeszcze samowystarczalni w zaopatrzeniu rybami. Rocznie dowozimy znaczną ilość. Projekt ustala kapitalną za sadę, że rybołóstwo jest nierozdzielnie związane z prawem własności wody, reguluje urządzenie gospodarstwa rybnego w wodach otwartych, ochronę rybołóstwa itd.

WYDANIE TRZECH POSŁÓW

Pos. Terlikowski (BB) referował z koleji sprawę wydania posłów Sachy i Mazura sądowni na skutek wniosku prokuratury Sądu Okręgowego w Grudziądzu. Posłowie Sacha i Mazur byli przywozani w czasie ekscesów w Świeciu w październiku ub. r. Komisja wnosi o wydanie obu posłów. Pos. Sty-pułkowski (Kl. Nar.), omawiając szczegółowo zajęcia w Świeciu sprzeciwia się w imieniu Klubu Narodowego wydaniu posłów, przyczem dopatrzy się systemu w wydawaniu posłów z Klubu Narodowego, w szczególności Wjelpokolskiej. Pos. Walewski (BB) wnosi w imieniu komisji regulaminowej i nie tykałności poselskiej o wydanie posła Daneckiego (Kom.) na podstawie pisma prokuratury z Łodzi. Pos. Danecki oskarżony jest, że na zebraniu w Ozorkowie podburzał tłum i wznosił okrzyki antypaństwowe. W gło-

SILVA RERUM

Dziennik Kujawski podaje ciekawe wiadomości o księdzu Bouly, proboszczu z Harelot, departamentu Pas-de-Calais. Ks. Bouly ma niezwykłą zdolność ustalania miejsca źródeł wody pod ziemią oraz rozpoznawania ukrytych kruszców i... trupów.

Oto chodzi sobie z laszczką, zwaną niegdź magiczną albo czarnoksiężką, i znajduje w ziemi wodę. I to taka, jakiej kto chce, o ile, oczywiście, taka woda gdzie istnieje. Znajduje więc także i źródła wód mineralnych, określając ich gatunek, jak i głębokość. Ale to go już zajmować przestało; to rzecz zwykła. Zdolności jego odkrywcze przerzuciły się w inne dziedziny. Teraz odkrywa pokłady różnych kruszców oraz trupy ludzkie, przyczem zgóry określa zarówno rodzaj danego kruszcza, jak i płeć danego trupa.

Abowiem ciało męczyzny, tak za życia jak i po śmierci, wydaje promieniowanie trojake, kobiece zaś — tylko dwójake. (Niech teraz kto powie, że to nie jest drugoży argument anty feministyczny!)

Ach, ci męczyzn! Nigdy nie dają spokoju biednym niewiastom! Nawet do niewieścich promieni zaczynają się czepiać... Mówiąc o księdzu — czarodzieju, dziennik nieoczekiwanie dodaje:

Rzecz jasna, że zdolność ks. Bouly bardzo się przydała w dziedzinie kryminalistycznej detektywom. A nie tylko tutaj. Poszukiwacze zwłok księcia Witolda w podziemiach katedry wileńskiej mogły zaprosić ks. Bouly do Wilna, a wskazywał im miejsce ich pochowania.

Pomysł niezły. Ale jeżeli już korzystać z pomocy ks. Bouly, można było poszukać nie tylko prochów ks. Witolda, ale np. prochów królowej Heleny. Narazie jednak, zapominając na chwilę o królewskich prochach, można było rozpocząć poszukiwania godnego kandydata na laureata wileńskiej nagrody literackiej. Czy dwójake czy trojake ma on wydać promienie?...

Jeżeli już przypomnieliśmy sobie o istnieniu literatów, słówko się należy książce.

Przegląd Księgarski — Nr. 1 podaje wiadomość o pożytecznym i całkiem nowym konkursie na najlepszą książkę „biblioteczną”.

Sekcja badania czytelnictwa Koła Warszawskiego Związku Bibliotekarzy Polskich ogłasza niniejszym konkurs na książkę, najlepiej wydaną z punktu widzenia potrzeb bibliotek powszechnych. Warunki konkursu: trwała wartość literacka lub naukowa książki, układ graficzny, odpowiadający wymaganiom higieny czytania i postulatami estetyki, opracowanie zewnętrzne (karta tytułowa, podział treści, ew. spisy, wykazy i skorowidze, ilustracje), ułatwiający czytelnikowi korzystanie z książki, pracownikom zaś bibliotecznym — jej katalogowanie.

Nagrodę stanowiąc będzie Dyplom Honorowy.

Sąd konkursowy rozpocznie swoje czynności w końcu stycznia. Wydawcy proszeni są o zgłaszanie książek na konkurs pod adresem: Poradnia Biblioteczna Związku Bibliotekarzy Polskich, Warszawa ul. Nowogrodzka 21. Na opakowaniu powinna znajdować się wyraźna adnotacja: „Na konkurs”. Termin zgłoszeń upływa dn. 1. IV. r. b.

Do składu sądu konkursowego należą pp. F. Czerwiński, Dyrektor Biblioteki Publicznej m. Warszawy; W. Dąbrowski, Kierownik Poradni Bibliotecznej; Dr. A. Lyskowski, Dyrektor Publicznej Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie; Dr. J. Muszkowski, Dyrektor Biblioteki Ord. Krasińskich; Prof. H. Radlińska, Dziekan Wydziału Pedagogicznego Wolnej Wszechnicy Polskiej.

Miejmy nadzieję, iż książki wileńskie zdobędą na konkursie nie ostatnie miejsce!

Lector.

waniu Izba ustaliła wydać posłów Mazura, Sachę i Daneckiego.

ODRZUCENIE WNIOSEK WNP, i PPS.

Po referacie pos. Różkiej przyjęto wniosek komisji budżetowej o odrzuceniu wniosków WNP w sprawie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym stałych pracowników przedsiębiorstwa PKP i zaopatrzeniu pozostałych po nich wdów i sierot oraz o odszkodowaniach za nieszczęśliwe wypadki, tudzież wniosek PPS w tej samej sprawie.

Przy pierwszym czytaniu rządowego projektu ustawy o utworzeniu państwowego przedsiębiorstwa Polskiej Monopol Tytoniowy zabrał głos pos. Rymar, który zarzuca, że projekt jest nienależytyce omówiony i dopatrzy się w fakcie przedłożenia tego projektu chęci stworzenia precedensu do usunięcia z pod kompetencji Sejmu całej gospodarki monopolowej.

Przy pierwszym czytaniu projektu ustawy o nadaniu ziem żołnierzom wojsk polskich pos. Łucki (Kl. Ukr.) protestuje imieniem klubu przeciwko przedłożeniu tego projektu, twierdząc, że godzi on rękoma w interesy ludności ukraińskiej.

Obydwa powyższe projekty odesłano do odpowiednich komisji. Na tem posiedzenie zamknięto. Następnę odbędzie się w piątek najbliższy o godzinie 16-ej.

G. P. U. działa...

Nieudana próba porwania „niewowraszczeńca” Agabekowa

Jak donosiłszy kilka dni temu policja brzegowa rumuńska aresztowała na statku greckim Helena Filomena, w porcie Constan za grupę szpiegów i terrorystów sowieckich. Parę godzin potem aresztowano — już na lądzie — dwóch kurjerów sowieckich, przybyłych tym samym statkiem. Zaś radiotelegramy obwieściły światu, że ma się do czynienia z nowym zamachem GPU jest to szajka wysłana dla uprowadzenia ze stolicy Rumunii Agabekowa — że jeden z szajki jest Francuzem i stał w bliskim kontakcie z gen. Kutiepovem.

„Francuzem tym — pisze Cuvantul — jest niejaki Lecoq, pracownik jednego z hoteli par ruskich i miał utrzymywać ongiś kontakt z rosyjskimi monarchistami, a nawet z samym Kutiepovem.

Sędztwo naszej policji ustaliło, że szajka z pokładu „Filomena” była wysłana z Rosji przez GPU celem porwania podstępem czy siłą Agabekowa, konfrontowanie Le coque’a i Agabekowa dało wynik oczekiwany — Agabekowa rozpoznał w nim jednego z katów generała Kutiepowa”.

Kimże jednak jest ów Agabekow? Był współpracownikiem GPU, wydalony z kilku państw, m. in. z Francji z powodu swej przesiadki, przybył do Brukseli w lecie r. ub. Był on znany policji belgijskiej, która czuwała nad nim, jednak podczas swego pobytu w Belgii Agabekow zachowywał się bez zarzutu. Zdaniem policji tutejszej, Agabekow postawił sobie za zadanie zwalczać wszelką stojącą mu do dyspozycji środkami, tajnych agentów sowieckich zagranicą. Mijsza ta, która sam sobie nadał, względnie, która mu została powierzona przez pewne czynniki, nie była wolna od niebezpieczeństwa, gdyż, jak on sam twierdził, był przedmiotem częstych napadów, zwłaszcza w krajach południowo-wschodniej Europy. On to donosił rumuńskiej policji politycznej o działalności pewnej grupy tajnych agentów GPU w Constanzy i umożliwił jej zaarrestowanie.

Onegdaj Agabekow powrócił do Brukseli, lecz odmawia informacji co do wypadków, w które był wmięszany, zaprzecza tylko, jakoby miał znajdować się na pokładzie okrętu „Filomena”, jak to niektóre dzienniki po dały. Agabekow — to jeden z tych ciemnych typów szpiegów na dwie strony. Typ dobrze znany z czasów „Rosji podziemnej”. Jeden z agentów — może ongiś i wodzów — tajemniczej policji sowieckiej, dziś wylamany z ich kadry, Agabekow był człowiekiem, który za wiele wędził, i za wiele też mógł powiedzieć...

A właśnie Agabekow wiedział wiele. Mniej szał o jego policyjną działalność w Rosji. Ale Agabekow działał i zagranicą. Organizował agentury GPU w Beludżystanie — u porpotc cesarstwa Indyi, był czynny i w samych Indjach, i w Europie, w Paryżu, w Niemczech. Ie wiadomości, szczegółów i tajemnic mógł odkryć pamiętnik takiego szpiega.

„Odkąd zerwałem z GPU — mówię Agabekow — poczęła mnie ona tropić. Wpadła na mój trop w obrzymim Paryżu, wykryła mnie w Berlinie, potem w Budapeszcie, potem w Bukareszcie”.

Ale gra, jaką prowadził szpieg był grą

nie przeciw oficerowi, jakim był Kutiepov — ale przeciw szczytnemu listowi szpiegostwa. Agabekow widząc, że pogoni nie zmyli, że jego szpiegów znajdują go zawsze postanowił wprowadzić ich w zasadzkę. Miał on od lat stały kontakt z Trockim, który choć na wygnaniu posiada jednak w Rosji zakonspirowanych przyjaciół-agentów. Widać zażądało banie na utrzymaniu przy życiu eks szpiega, gdyż on to, z Konstantynopola, powiadomił Agabekowa o przygotowaniu do zamachu, i gdy do portu Constanzy zawinął niepozorny bryg pod grecką flagą zapada za plecami szajki pułapka, „Macki” GPU znalazły się w saku.

Francuz zamieszany w sprawę Agabekowa tłumaczy się w sposób następujący: W Paryżu poznał on generała B., armii cesarskiej Filiję, który często odwiedzał w hotelu de Bretagne swych rodaków. Gen. Filija jest żonaty i od czasów rewolucji mieszka sam w Paryżu, zaś żona jego i córka pozostały w Odesie, gdzie władze zabrały im opuszczone granice sowieckie. Pan Filija posiada kapitały w jednym z banków paryskich, wynoszące podobno kilka milionów franków. Z tych funduszy czerpał gen. Filija na wynagrodzenia ludzi, którzy chcieli podjąć się akcji uwolnienia jego rodziny z Sowietów. W jaki sposób miał się zabrać Lecoq do tej sprawy, która już w roku ubiegłym przez inną osobę była rozpoczęta, lecz zawiodła — niewiadomo. W każdym razie Lecoq zabrał się do sprawy bardzo poważnie. W przeddzień świąt Bożego Narodzenia udał się on do Rumunii, zabierając ze sobą tylko ręczną walizkę. Rodzinie swej oświadczył, że wyjeżdża do Constanzy w sprawach jednego z przedsiębiorstw filmowych. Z hotelu Regina w Constanzy telefonował on kilkakrotnie do żony, zawiadamiając ją, że powróci tegoż dnia, miał on zamiar powrócić pierwszego stycznia do Paryża. Przed 8 dniami telefonował po raz ostatni, zawiadamiając, iż sprawę załatwił i wraca do Francji. Statkiem „Filomena” chciał odplynąć do Konstantynopola, a stąd do Odesy.

Pan Lecoq, zapytany przez dziennikarzy, zaprzecza z oburzeniem, jakoby miał być wzmianką w agenturze GPU w celu zwolnienia Agabekowa w pułapkę. Maż mój jest bardzo uczciwym człowiekiem — powiedziała ona — i chciał zarobić pieniądze, ułatwiając wyjazd do Francji żonie i córce generała Filija. Cóż w tem nadzwyczajnego? Niepodobna jednak przypuszczać, że był on wtaimieniony w zamjary agentów bolszewickich.

Czy wiadomo pan — zapytał przedstawiciel jednego z dzienników — że Agabekow oskarżył męża jej o udział w porwaniu Kutiepowa? Pan Lecoq wzruszyła ramionami: Co za wartość mogą mieć słowa Agabekowa, który wszystkich zdradza — odpowiedział.

TWOJE DZIECI UCZĄ SIĘ W OJCZYSTYM JEZYKU, CZY POMYŚLAŁ O TRAGEDJI MATEK, KTORYM OBCA SZKOŁA WYKRADA DUSZĘ DZIECKA? Złóż groźbę na Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską

Komitet dwunastu o sytuacji w Szanghaju

GENEWA, (Pat). Po krótkim posiedzeniu, poświęconem załatwieniu paru spraw drobnej wagi Rada Ligi odczytała się do dnia następnego.

Następnie członkowie Rady, z wyjątkiem reprezentantów Chin i Japonii, czyli t. zw. komitet dwunastu, zebrał się na tajną naradę w sprawie Mandżurji. Ponieważ Rada stoi na stanowisku, że do spraw dawniejszych, przekazanych komisji ankietowej, nie ma powodu powracać, omawiano jedynie ostatnie wydarzenia w szczególności sytuację w Szanghaju. Ze względu na interesy, które po szczególne mocarstwa, mają w tem mieście, sprawa ta w wysokim stopniu interesuje członków Rady.

Po dyskusji postanowiono, że ucyznione zostanie w tej sprawie nieoficjalne demarche u przedstawicieli Chin i Japonii. W tym celu przewodniczący Rady Paul Boncour przyjmie wieczorem reprezentantów Chin i Japonii — każdego z osobna.

Należy podkreślić, że w ciągu dyskusji bardzo energicznie i jednoznacznie podkreślono konieczność respektowania traktatów i integralności terytorjów członków Ligi. Przewiduje się także, że na jednym z najbliższych posiedzeń Rady złożona będzie deklaracja co do respektowania nietylko pod względem terytorjalnym, lecz także administracyjnym, nietykalności Chin.

Delegacja sowiecka do Genewy

MOSKWA, (Pat). W dniu 26 bm. odjechała stąd do Genewy delegacja sowiecka na konferencję rozbrojenia. Przewodniczący delegacji komisarz

ludowy spraw zagranicznych Litwinow. Członkami delegacji są Lunaczarski i Langowoj. Sekretarzem generalnym delegacji jest Stein.

Dalsze niepokoje w Hiszpanji

MADRYT, (Pat). Donoszą z Castel de Cabra, że wybuchł tam strajk o charakterze rewolucyjnym. Zrewoltowane tłumy zajęły ratusz i archiwum, następnie podpaliły prochownię i uwięzili miejscowe władze, poczem proklamowały komunę. Do Castel de Cabra

wysłano wojska rządowe. Gubernator Terruel nakazał zamknięcie ośrodków syndykalistycznych w st. licy prowincji i 4 innych miastach. W Alicante wybuchł strajk powszechny. W Kordobie aresztowano ogółem 22 osoby.

MADRYT, (Pat). Wielu Jezuitów opuszcza Hiszpanję, udając się prawdopodobnie do Belgii.

PORT OF SPAIN, (Pat). Wędni doniesi, że wybuchł tam strajk o charakterze republikańskim, podczas rewolucji w republice San Salvador, jaka ma miejsce w ośmiu dniach, zabitych zostało tysiąc osób. Pewna ilość kobiet i dzieci schroniła się na pokłady okrętów kanadyjskich. Według

Zakaz wyjazdu z Kłajpedy PRZEDSTAWICIELE MNIJSZOŚCI NIEMIECKIEJ NIE POJADĄ DO GENEWY

BERLIN, (Pat). „Germania” donosi, że przedstawiciele Kłajpedy Meyer i Vorbeck, którym gubernator okręgu kłajpedzkiego odmówił wizy na wyjazd do Genewy, zwrócił się w tej sprawie do premiera litewskiego w Kownie. Na zażalenie do premiera rządowi kłajpedzkiego odpowiedział, że nie może wkra-

cać w agendy, przysługujące gubernatorowi Kłajpedy. „Germania” pokreśliła, że dotychczas żadne z państw nie zabraniało przedstawicielom swych mniejszości udawania się na sesję Rady Ligi Narodów celem bronięcia ich petycji na forum Ligi.

Trzy wyroki śmierci W BRZEŚCIU

BRZEŚĆ N.-Bugiem, PAT. — W d. 26 bm. odbył się sąd orazny nad mieszkańcami wsi Swinow w pow.

brzeskim Michałem Dundarem, lat 20, Stefanem Krawczykiem lat 24 i Aleksandrem Krawczykiem lat 20, oskarżonymi z art. 51, 455 i 563 K.K. o to, że w nocy 25 grudnia r. ub. wymordowali rodzinę Karolików, składającą się z 4 osób. Zwłoki zamordowanych obelili naftą i podpaliłi, wskutek czego spaliła się doszczętnie obora, chlew i kilka nacięć sztuk inwentarza oraz częściowo dom mieszkalny. Do pożaru przybiegli mordercy, aby pomagać ratować. W śledztwie przyznali się do zbrodni. Sąd po naradzie uznał ich winę i skazał wszystkich na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok zostanie wykonany w dn. 26 bm. przed południem. Zazwyczaj został telefonicznie kat Maciejewski.

W WIRZE STOLICY

ZA ZEZWOLENIEM ZWIERZCHNOŚCI

Przeglądając teczkę starych paprasów w bibliotece Krasjńskich znalazłem list syna do ojca. Synalek pojechał do Warszawy w 1730 r. i informuje ojca o interesach, o sejmie — bezowocnym jak wszystkie podówczas — o plotkach. Załączył też ulotkę rozrzuconą w ogrodzie Saskim, ulotką na grubym, dobrym papierze, dużo lepszym niż dzisiejsze dyplomy magisterskie.

A oto jej zawartość:

ZA POZWOLENIEM ZWIERZCHNOŚCI

Podaje się do wiadomości generalnej wszy stkiem kochającym się w ciekawych rzeczach, że tu przybył w tych dniach pełny podziwiania Zwierz, Rhinoceros, to jest Nosoroziec nazwany, w tych krajach nigdy nie widziany, a ten tylko jeden jest, który się w całej Europie znajduje, o którym Job, 40 v. 20 pisze: jest ten Zwierz wielkiego podziwiania godzin dla każdego, który go widzieć pragnie i dziwować się chce Wszecchnocnemu Stwórco. Tęgo Zwierza złapano na wodzie w Azji między państwem Wielkiego Mogola, w kraju Assyrie, cztery tysiące mil odąd odległej, który na okręcie z Begalii do Hollandji przyprzrowadzony. Jest łaskawy jak owieczka, bo z młodu złapany, y dla ciekawości przez trzy lata jako szczenię w izbie koło stołu chodzący między Panami wychowany.

Ten to cudowny Zwierz jest koloru Czarniowego, nie ma żadnej sierści, skóra jego jest jakby luską pokryta była, która to na dłoń szeroka, jedna na drugą zachodzi, co ma tak szkodliwe czyni odzieniu, iż żaden krawiec zrobić jej nie potrafił, jakim go sama natura przyozdobiła.

Sposobny jest ten Zwierz do pływania, y nurzając się w wodzie jako kaczka. Wypija 14 wjadier wody co dnia, wazy 5000 czyli 6000 funtów. Ma dopiero 15 lat y rośnie jeszcze, y rość będzie przez kilka lat — jakie 150 albo 200.

Z rogu Zwierza można pułary robić, który to pułar taki ma skutek, że gdyby się wino z trucizną zmieszane w nim znajdowało, natychmiast rozpeka się na sztuki.

Będzie ten Zwierz z rana od 8 do 12, po objędzie o 2 aż do 6 wieczór prezentowany. Kto zaś będzie ciekawy aby go widział, cena albo taxa dla wielkich Panów y ich Dworzaków nie postanawia się, ale ich grzesznicy y Pańskim Humorowi zostawia się. Dla pomniejszych Panów taxa: 3 albo 2 tyni, dla Kupców y możniejszych Mieszczanów tax 1 tyni, dla pomniejszych mieszczanów szostaków 2, rzemieślniczkowie y służący płacić mają po szostaku.

Prezentować się ten Zwierz będzie na Otwocku.

NB. Daje się do wiadomości iż przystępując zaraz na samym wstępie do owej budy płacić trzeba. A to dźać się będzie aby uniknąć jakiego zamieszania.

Piękne co? zwłaszcza ta taxa mój się podobna. Njchby tak dziś u wejścia do kina spróbowano gatunkować: bogacy za łaska, zamożni 2 złote, biedacy 50 gr. Czy znalazłby się choć jeden głupiec co dałby 3 zł, lub choćby 2 zł? A wtedy niejedyn był dumny, gdy go wzięto za członka lepszej kasty i drożej zapłacił kazano.

JEST TELEFON

Bezrobocie, pracy znaleźć nie można, a w centrali telefonicznej tłok, ścisł, kolejni nieskończone. Jedna urzędniczka załatwia tysiąc interesantów, dla głupstwa trzeba czekać 5 godzin. Czemu nie zatrudnić paru bezrobotnych i publiczności nie dogodzić?

Założenie telefonu kosztuje 175 zł. — Gdzie te czasy, gdy dla zachęcenia njeńnej Warszawy Towarzystwo Bella instabło aparaty darmo? Może to i było roztropniejsze, niż te nadmierne obecne wstępne.

Jest telefon! Wsi skromnie w korytarzu, ale to jakby nowy domownik — i to nietylajaki, halasujący, czynny, rozmowny.

BEZROBOCIE WZROSŁO

WARSZAWA, 26. I. (tel. własny). Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy liczba zarejestrowanych bezrobotnych na całym terenie państwa w dniu 23 go b. m. wynosiła 319.362 osoby. W porównaniu ze stanem z ubiegłego tygodnia bezrobocie wykazuje wzrost o 10.124 osoby.

SITUACJA STREJKOWA W ŁODZI

ŁÓDŹ, PAT. — W dniu 26 bm. sytuacja strajkowa uległa zmianie. Akcje strajkową z rąk pozawiazkowej komisji strajkowej przyjęły związki zawodowe, wylaniając komisję, w skład której weszli przedstawiciele poszczególnych związków. Komisja zwróciła się do inspektora pracy, przedstawiając postulaty strajkujących. Jutro należy oczekiwać podjęcia arbitrażu przez inspektora pracy oraz nawijazania kontaktu z dyrekcją kolei elektrycznej w Łodzi.

UCIECZKA DUCHOWEGO PRAWOSŁAWNEGO

WILNO. Koło „omaszewicz przeszedł na nasz teren duchowny prawosławny Nikitin, b. proboszcz w Pleszczenicach. Przekroczył on granicę w przebraniu chłopkiem pod osłoną nocy. Będąc na zastaniu pod Wołogdą, skorzystał z zezwolenia odwiedzania umiaującej matki zamieszkującej w Pleszczenicach i zbiegł z Sowietów.

Walerjan Charkiewicz
Zmlerch Unji Kościelnej na Litwie i Białorusi — szkice historyczne 2.6.—
Płacyd Jankowski (John of Dyalco) — życie i twórczość . . . 2.18.—
Bez steru i busoli (Sylwetka x prof. Michała Bobrowskiego) 2.—
Ostatnie lata Alumnatu Pańskiego w Wilnie . . . 0.60
Żyrowice — łask krylica . . . 0.60
Pierwsza trudy i walki wileńskich kolejarzy . . . 0.60
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI ŚW. WOJCIECHA W WILNIE

Przezorny kapitalista

rozlokowuje swe oszczędności w kilku Bankach, w tej liczbie i w Chrześcijańskim Banku Spółdzielczym przy ul. Antokolskiej 28 w Wilnie Wysokie oprocentowanie, Zapełna gwarancja, — dyskrekcja zapewniona. Bank czynny 9 — 12 rano, oraz 5 — 7 wiecz.

Jak można było żyć bez niego? Okazuje się, że jest tysiąc interesów i z tym i z o-wym, interesy ważne, niecierpiące zwłoki.

Było się wieczorem w kinie i knajpie z narzeczoną — z taką przygodą; mija dzie wuszka, mile zeszedł czas. Odprowadziło się ją, pobarażkowało — narzeczenie sam w domu, 3-cia w nocy! I nagle wyrzuty sumienia — a prawdziwa narzeczoną! Ta kochana, dobra Agasia? Lap za słuchawki, dryn dryn... telefon jest u niej w korytarzu, ona się pierwsza obudzi, napewno ona podej-dzie.

Rzeczywiście, zaspasne, słodkie, znane — hallol,

— To ty, Agasiu?

— Czy ty zwarzował, Karolku? O tej porze dzwonić?

— Kochanie, nie mogę spać, wciąż myślę o Tobie...

— Dobry chłopce, jakis Ty poczciwy! a ja spałam całą parę....

I Agasia się wstydy, że ona, twarde serce, spała, gdy on — marzył o niej.

Ale niejzawsze budzi się innych, bywa odwrotnie. Noc — gwałtowny dzwonek! Telefon.

— Alo?

— To ty, Pufperkińd, — wiesz, co się stało? Jutro nie przychodzę do biura, bo Sara w te chwyle urodziła dwojaczki.

— Aa, aa....

— Wiec ty nie zapomnij powiedzieć te mu Cynardki, że jak on nie wykupi dziś zaraz swego weksla, to my jego platfusa zlijcujemy, skomornijujemy, sparajujemy, z kijem napędzimy, niech on pilnuje swo jej wtrąbony...

— Omylka, tu nie Pufperkińd, Njezastąpiony telefon. K.

Bunt w największym więzieniu angielskim

Więzienie w płomieniach. — 12 strażników i 70 więźniów rannych

LONDYN, PAT. — W największym angielskim więzieniu, w którym przesądziła najgorszy zbrodniarze i bandyci, w Princetown, położonym w puszczy Dartmoor, w hrabstwie Devon, doszło do niezwykle silnych zaburzeń. W ciągu ostatniego tygodnia ze strony więźniów kierowane były liczne skargi pod adresem administracji więziennej na niemożliwe jakoby jedzenie. Następnie 30 więźniów odesłano rannę porcję pożywienia niekietkie i rozpoczęło protesta-

cyjną głodówkę. Dzisiaj rano, w czasie podobno więźniów do kaplicy więziennej na nabożeństwo, grupa więźniów zaatakowała 5 dozorców, równocześnie zaś druga grupa odesłała kaplicę, a pozostałi więźniowie rozbiegli się po całym obszarze więziennym. Szereg budynków więziennych podpalono, znana zegarowa baszta więzenna, w której mieszczą się rozmaite składy towarów, została doszczętnie obrabowana. Administracja więzenna zdolała jednak zawiadomić telefo-

nicznie komendę policji w miejsce Exeter. LONDYN, PAT. — Agencja Reutersa podaje następujące szczegóły o buncie w więzieniu Princetown: dziś rano więźnienie w pu szczy Rartmoor w Princetown było widownią ciężkiej walki, stoczonej przez straż więzienna, oddziały zawezwanej policji i zaalarnowane oddziały wojska ze zbuntowanymi więźniami. 12 strażników odniosło ciężkie rany, około 70 więźniów umieszczono w szpi-talu. Strażnicy mieli przeciw sobie zgórą 300 buntowników, którzy uzbrojeni w zajmprwoi zwaną broń, oczekiwali jedynie chwili cwi- czeń, ażeby rozpocząć atak.

Walka trwała przeszło 2 godziny. Jedna grupa zbuntowanych więźniów, korzystając z zamieszania udała się do biura dyrektora więzienia, w celu wzniecenia tam ognia. Dy rektor więzienia, jak słychać, musiał pospiesznie ratować się ucieczką, a tymczasem wniecony pożar przybrał takkie rozmiary, iż plomienie wiodzone były z odległości kilku mjl. Niebawem przybyła straż pożarna, podczas gdy zarzarta walka trwała w dalszym ciągu, wśród syku plomieni i ogłoseń strza- łów. Wewnątrz murów więzienia panował chaos nie do opisania: strażnicy musieli sta- wiać zacięty opór wielu zbuntowanym wię- zniom, którzy usilowali przedostać się przez mury więzienia. W końcu, po nadejściu posi- lków, władze z trudem zdołały opanować sytuację, podczas gdy straż pożarna zloka- lizowała ogień. W czasie szalonej walki buntownicy opanowali archiwa biur więzien- nych i spalili je.

Odsiecz przestępców dla zbuntowanych więźniów WIEZIENIE OBSADZONE WOJSKIEM

LONDYN, (Pat). Dzienniki infor- mują o nadzwyczajnych zarządzeniach, dokonanych w obrę- bie więzienia Dartmoor. Całe więzienie zostało obsadzone wojskiem, które na drogach, wiodą- cych do więzienia ustawilo karabi- ny maszynowe i zatrzymało wszystkie samochody oraz rewol- wery p rzechodniów. Środki ostrożności zostały zarządzone

wczoraj wieczorem wskutek alar- mujących wiadomości o odsieczy, wykonywanej przez świat zbrodni- czy, który pragnie udzielić po- mocy zbuntowanym więźniom. Wewnątrz więzienia Dartmoor panuje, jak donoszą dzienniki złowroga cisza. W ciągu dnia wczorajszego zaden z więźniów ani na chwilę nie był wypusz- czony z celi.

WILEŃSKA NAGRODA LITERACKA

W najbliższym czasie będziemy mieli nowego laureata literackiej nagrody imienia Adama Mickiewicza.

Kto będzie nim? Nietawo zgadnąć, gdyż zawsze mogą być pewne niespodzianki przy uzgadnianiu poglądów ośmiu sędziów (Prezydent miasta, 2-ch delegatów USB, 3-ch delegatów Zw. Literatów i 2-ch Rady Miejskiej) i dla- tego wyrok może być komus nie po myśli. Zresztą, z całą pewnością ktoś będzie czuł się pokrzywdzonym, ktoś będzie posadzał kogoś o niekzemne in- trygi, a niejedyn z sędziów aż do na- stępnego sądu (za 2 lata), do które- go już nie zechce wejść, — zdobędzie smiertelnego wroga w osobie jakiegoś niedoszłego laureata.

Rzecz jednak zastanawiająca: w świecie literackim panuje cisza i spo- kój. Dwa lata temu był jednak ruch i pewne podniecenie. Dziś tylko w jed- nym dzienniku nieznanym autor dość ba-

łamutnej „informacji” westchnął bole- śnie, zgóry przewidując przewrotność i czarną niewdzięczność.

Nawet dziwaczne komunikaty Magi stratu, zachęcającego genjuszy do re- jestracji w celu ewentualnego otrzy- mania nagrody, — nie wywołały prote- stu.

Może dlatego, że przed dwoma la- ty o tem tyle się mówiło i pisało...

Pierwsza nagroda została przyzna- na niezwykle szczęśliwie: Kazimiera Hlakowiczówna niezawodnie należy do najwybitniejszych poetek doby ostat- niej i również niewątpliwie jest mocno związana z Wilnem.

Jest wreszcie literatka młoda, pełną sił i dlatego odpowiadającą warunkom paragrafu piątego statutu nagrody:

Nagrada winna mieć raczej charakter za- chęty, dlatego przyznawana powinna być raczej młodszym i w pełni sił stojącym lite- ratom i artystom, którzy pracą swą lub jed- nym dziełem na nią zasłużyli.

Ten punkt statutu zasługując na szczególne podkreślenie, jako zawierają- cący trafne i szczęśliwe ujęcie charakte-

ru nagrody wileńskiej. Rzeczywiście: największą rację bytu ma nagroda, po- siadająca charakter raczej zachęty, niż honorowego zasiłku emerytalnego. Bo jeżeli chodzi o zaszczyt, wielki pisarz wileński zawsze może łatwo sięgnąć po laury wyższe, lub po nagrodę ma- terjalnie korzystniejszą.

Tak np. znakomity nasz powieścio- pisarz Józef Weyssenhoff, który jest laureatem nagrody poznańskiej, otrzy- ma w tym roku dar narodowy z okazji 40-lecia pracy pisarskiej.

Nagrada więc wileńska powinna mieć charakter nie korony, wieńczącej siwą głowę wielkiego człowieka, lecz tarczy, udzielanej młodemu rycerzowi słowa, walczącemu na naszej ziemi...

Kandydat zaś do nagrody musi po- siadać mocny, niewyszczerbionymiec- z. Takiemu tylko będzie się należał laur wileński...

Jeżeli statutowe określenie charak- teru nagrody wileńskiej nie budzi żąd- nych zastrzeżeń, to całość statutu jed- nak wymaga starannej korekty, prze- dewszystkiem stylistycznej.

Polszczyzna statutu woła o pomstę do nieba; treść poszczególnych pa- ragrafów wymaga komentarzy, których nikt udzielić nie może.

Co znaczy np. §8:

Termin zgłoszenia kandydatów upływa 1 stycznia, w roku wydawania nagrody.

Kto ma zgłaszać kandydatury? czy- je? Magistrat zinterpretował ten punkt w sposób bardzo oryginalny, ale cal- kiem ilogiczny: mianowicie — pragną- cy otrzymać nagrodę muszą się zgła- szać po nią!.. Stąd te urzędowe komu- nikaty, wzywające każdego żyjącego do zgłaszania się!..

Z tego zaproszenia skwapliwie kor- zystają grafomany, nie mający żadnej nadziei na otrzymanie nagrody, lecz szukający dobrej reklamy. Przed dwa- ma laty zgłosiło się takich trzech pa- nów, którzy potem doczekali się zmia- nek w prasie p.t. „Kandydaci do na- grody wileńskiej”.

Otóż tego stanowczo trzeba unikać na przyszłość, aby nie ośmieszać Wil- na, Nagroda literacka nie jest konkur- sem, laureat to nie Miss Polonia, więc

ułatwianie autoreklamy miernotom jest niedopuszczalne.

§ 8 powinien być rozumiany w ten sposób, że przed 1 stycznia muszą być zgłoszone nazwiska delgatów do Sądu, a nie kandydatów do nagrody.

Pewne zastrzeżenie musi wywołać punkt pierwszy statutu:

Miasto Wilno ustanawia nagrodę literac- ką im. Adama Mickiewicza za pracę twór- cą w języku polskim na polu literatury pie- knej.

W ten punkt w swoim czasie ude- rzyl p. Piotrowicz, słusznie wykazując jego słabą stronę na przykładzie ś. p. Czesława Jankowskiego.

Gdyby ś. p. Czesław Jankowski żył w czasie działania Sądu Konkursowe- go nagrody, mógłby zgodnie ze statu- tem, otrzymać nagrodę za swe poezje, już przeważnie zapomniane, — lecz ni- gdy za najlepsze swoje dzieło, kapital- ną i przepiękną monografię Powiatu Osmianńskiego.

To jest przykład jaskrawy, wykazu- jący, iż prócz autorów poezyj, dra- matów i powieści, należy wśród kan-

dydatów uwzględnić i literatów typu ś. p. Cz. Jankowskiego, jeżeli tacy się zjawiają na gruncie wileńskim, czego Wilno szczerze życzyć należy.

W związku z tem wyraźnej inter- pretacji wymaga § 3:

Nagrada ta przypaść może zarówno za jedno dzieło o wysokiej wartości artystycz- nej, jak również za całokształt wybitnej dła- lności artystycznej jednego twórcy.

Co właściwie znaczy: „całokształt wybitnej działalności artystycznej”.

Czy chodzi o wielkie walory artystycz- ne utworów literackich, czy też działal- ność społeczno-literacką, czy wreszcie o jedno i drugie?

Słowem: statut nagrody literackiej w Wilnie wymaga pewnego wygładze- nia stylistycznego, któreby usunęło wszelkie niejasności i nadało mu lep- szą formę literacką.

Miejmy nadzieję, iż Sąd Konkursow- y po zakończeniu swych bezpośred- nych czynności zechce się zastanowić nad formą statutu i wystąpić wobec Rady i Miejskiej z projektem nieco innej redakcji. W. Ch.

NA FRONCIE GOSPODARCZYM KONFERENCJA W SPRAWIE DRZEWNEJ W IZBIE P. H.

KRONIKA wileńska



ŚRODA Dnia 27 Jana Zlotoust jutro P. Pawłania m. Wschód słońca g. 7.51 Zachód słońca g. 16.35

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U.S.B. w Wilnie.

Z dnia 26 stycznia 1932 roku. Ciężnienie średnie: 774. Temperatura średnia: +0.5. Temperatura najwyższa: +2. Temperatura najniższa: -2. Opad w mm.: ślad. Wiatr: zachodni. Tendencja: wzrost. Uwagi: przelotny śnieg.

URZĘDOWA

— Nowe ceny na chleb. — Starosta Grodzki Wileński ustalił z dnem 27 stycznia nowe ceny na chleb żytni: 1) chleb żytni pyłowy 65 proc. — 43 gr. na kg, 2) chleb żytny razowy 97 i pół proc. — 32 gr. za kg. Winię żądania lub pobierania wyższych cen od wyznaczonych będą karani zgodnie z istniejącymi przepisami do 3 tys. zł. grzywną, lub 6-tyg. aresztu.

MIĘSKA

— Kto nieopłaca podatku od podnjamu miejską. — Magistrat wyjaśnił hotelom, że od podatku od podnjamu miejską zwolnione są osoby zamieszkujące w hotelach lecz mające stałe mieszkanią w mieście i z tego tytułu uiszczające należne podatki.

— Decydujące narady w sprawie nowych jezdni. — Sprawa zmiany nawierzchni jezdni w mieście zdaje się weszła nareszcie w stadium realizacji.

— Onegdajszą konferencją w Izbie Handl.-Przem. wprawdzie nie dała konkretnych wyników, niemniej jednak umożliwiła wypowiedzenie się całemu szeregowi i dała możność zorientowania się jak na tą sprawę zapatrują się przedstawiciele miasta, sfer przemysłowych oraz inżynierowie.

— Wczoraj zaś został ustalony termin zapowiadanej od dawna konferencji z udziałem rzeczoznawców.

— Konferencja ta odbędzie się w dniu 27 bm, w sali posiedzeń R. M., o godz. 7 wiecz.

— Gospodarka elektryczna. Komisja, która bada gospodarkę elektryczną miejską, zbierze się w przyszłym tygodniu, by ustalić protokół wyników lustracji.

— Badanie działalności cechów. Urząd przemysłowy przystąpił do lustracji działalności niektórych cechów wileńskich.

— Likwidacja przedsiębiorstw. W ciągu stycznia zlikwidowano się w Wilnie 17 przedsiębiorstw handlowych, przeważnie z drobkich.

— O usunięciu świądu od autobusów. — Jak się dowiadujemy Magistrat zamierza powołać specjalną komisję, która zajmie się zbadaniem, czy wydobytą z maszyn do motorów wozów „Arbonu” gazy spalinowe, zatruwające powietrze w mieście, nie da się w jakikolwiek sposób usunąć.

— Również będzie ustalono, czy gazy spalinowe są szkodliwe dla zdrowia ludzkiego.

— Licytacja domów gminy żydowskiej. — Za zalety składowe należne Kasie Cho rych wystawiono na licytację dużą kamienicę przy ul. Benedyktynskiej, własność gminy żydowskiej.

— Również dwie inne posesje gminy mają być zlicytowane za długi prywatne.

WOJSKOWA

— Potrzebny są podoficerowie do podciągow pancernych. — Komendant PKU Wilno-Miasto podaje do wiadomości podoficerów rezerwy, którzy chcą się poświęcić służbie wojskowej w charakterze podoficerów zawodowych w dywizji podciągow pancernych i odpowiadają niżej podanym warunkom, by złożyć podania do PKU. Warunki, wymagane od kandydatów na podoficerów zawodowych są następujące:

- 1) Być z roczników nie starszych jak 1906, 2) stanu wolnego, 3) sądownie niekarany, 4) posiadać stopień wojskowy nie wyższy od plutonowego, 5) złożyć własnoręcznie napisane podanie z wyszczególnieniem daty urodzenia, fachu cywilnego, specjalności wojskowej, krótkiego przebiegu służby wojskowej, do którego należy dołączyć: własnoręcznie napisany życiorys, ostatnio uzyskane świadectwo wykształcenia cywilnego (najmniej 7 kl. szkół powszechnych), świadectwo ukończenia pułkowej szkoły lub podoficerskiej, świadectwo moralności, świadectwo fachu cywilnego i świadectwo wojskowe lekarskie, stwierdzające kategorię zdrowia z zaznaczeniem, że pełent nadaje się do służby wojskowej zawodowej bez zastrzeżeń. Termin składania podań upływa z dnem 1 marca 1932 r.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Dzisiejsza środa literacka wypełniona będzie interesującym referatem o teatrze współczesnym. Wygłosi go znakomity artysta dramatyczny i świetna reżyserka Stanisława Wysocka.

— Początek o godzinie 8.30. Wstęp mają członkowie zwyczajni i członkowie sympatycy. Wprowadzić goście pięć 1 złoty.

— „Dziełowe podstawy duchowości rosyjskiej”. — We środę, dnia 27 stycznia, o godzinie 18-iej, w lokalu Wyższej Szkoły Instytutu Naukowego - Badawczego Europy Wschodniej, Zygmuntaowska 2, profesor USB dr B. Jasnowski wygłosi 2-godzinny odczyt pod tytułem: „Dziełowe podstawy duchowości rosyjskiej”. Dla szerszej publiczności wstęp wolny.

— Wileńskie Towarzystwo Lekarskie. — III Posiedzenie Naukowe wspólnie ze Stowarzyszeniem L. Szpitalnych odbędzie się we środę dnia 27 stycznia 1932 r., o godz. 20-iej w Miejskim Szpitalu Żydowskim. Po-

rzędek dzienny wypełnią demonstracje chorych szpitalnych.

— Posiedzenie T-wa Pediatrycznego. — Dnia 28 bm, o godzinie 20, w lokalu T-wa Lekarskiego (Zamkowa 24) odbędzie się posiedzenie T-wa Pediatrycznego.

Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu poprzedniego posiedzenia. 2) Pokazy chorych. 3) Doc. dr E. Czarniecki: Odruchy warunkowe, a odporność. 4) Dr Jan Zienkiewicz: Omówienie przypadku ograniczonego zapalenia opon mózgowych po następczym zapaleniu 5) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 6) Wybory nowego Zarządu. 7) Wolne wnioski.

— Posiedzenie T-wa Psychiatrycznego. — We czwartek, dnia 28 stycznia, o godzinie 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie Towarzystwa Psychiatrycznego w lokalu Polskiego Instytutu Badań Mózgu w Klinice Psychiatrii czej USB, przy ul. Letniej 5, dla członków i wprowadzonych gości z następującym porządkiem dziennym: 1) Z. Bojarczykówna, A Rutkowski i H. Jankowska: Pokazy chorych. 2) M. Rose. O wężu u ludzi i zwierząt.

— Zebranie w Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. — W czwartek, dnia 28 bm, o godzinie 7 wieczorem, w lokalu Związku, przy ulicy Jagellońskiej Nr 3-5 m. 3, p. dr konserwator Stanisław Lorentz wygłosi odczyt pt. „O Bazylisze Wileńskiej”.

Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości 30 gr.

— Imienne zaproszenia nie będą rozsyłane.

— „Postępy fotografii”. — Dnia 27 stycznia br., w lokalu Wł. T-wa Fotograficznego (ul. Ad. Mickiewicza 15), o godzinie 19-iej p. St. Turski wygłosi pogadankę pt. „Postępy fotografii i fotografia zawodowa”, ilustrowaną przezręczkami.

Wstęp dla członków T-wa i wprowadzonych gości bezpłatny.

RÓŻNE

— Jubileusz J. E. Ks. Biskupa dr. Wł. Bandurskiego. — Sekretarjat poda je do wiadomości zainteresowanych o organizacji, iż arkusze adresu do podpisu otrzymała można codziennie, od godziny 5—7 wiecz., ul. Tatarska 3 — Auto-Garaże.

Wykonane są tymczasem zamówienia z m. listopada r. ub.

BALE I ZABAWY

— Komu z nas przynosi szczęście trzyznastka? Kto z nas obawia się trzynastki? Precz z przesądami o przesądach. Na XIII-m Dorocznym Ogólnokademiackim Balu będzie gwarno i weselo. Bal zaszczepia swoją obecnością Prezes Rady Naczelnej Pomocy Młodzieży Akademickiej Pan Marszałek Senatu Władysław Raczkiewicz, o ile Go nie wstrzymają ważne sprawy państwowe, Pan Wojewoda Wileński Zygmunt Bezcukowicz oraz J. M. Rektor USB Prof. Dr A. Januszkiwicz.

Dnia 1 lutego rb. w Kasynie Garnizonomem spotka się cały wileński Hig-Lif. Zaproszenia można jeszcze uzyskać w lokalu Bratniej Pomocy (ul. Wielka 24) odczynnie w godz. 13—15 i 19—21 oraz u Pań Gospodyni. Nie mogliśmy się wyżyć jednego przesądu: kartę wstępu trzeba nabyć, a cena 8 zł., a kademijska 4 zł.

J. W. Panu D-rowi

J. Abramowiczowi Docentowi Uniwersytetu S. B. składam tą drogą serdeczne PODZIĘKOWANIE za sprostowanie mylnych diagnoz stawianych kolejno przez 4 okulistów, — dzięki czemu przez właściwe leczenie w b. krótkim czasie nastąpiła znaczna poprawa stanu — od 2 lat poważnie chorego oka

Stanisław Panek kapitan

TEATR I MUZYKA

— „Podróż nieżywką” — na Pohulance. Dnia we środę, dn. 27 bm., o godzinie 8 w. ujrzymy po raz pierwszy arcycejkawą sztukę Sutton Vane „Podróż nieżywką” w wykonaniu zespołu Reduty. Oryginalna sztuka ta, poruszająca niezwykle ciekawe zagadnienia ukazuje w reżyserji oraz przedkładzie Ryszarda Orydyńskiego. Ceny specjalne.

— Rewja Sylwestrowa — w Teatrze Lutnia. Już tylko dwa dni. Dziś, we środę, dn. 27 bm., o godz. 8 w. ukazuje się w Teatrze Lutnia arcywesoła Rewja Sylwestrowa z udziałem całego zespołu w premierowej obsadzie.

— Radziwiłł, panie Kochanku! — w Teatrze Lutnia. Jutro, we czwartek, dn. 28 i pojutrze w piątek, dn. 29 bm., odbędzie się o godzinie 5 pp. przedstawienie po cenach najniższych (od 20 gr.) przeznaczone dla młodzieży szkolnej. Odegrana będzie doskonała komedia Kraszewskiego „Radziwiłł, panie Kochanku” w wykonaniu zespołu Reduty, z dyr. Fr. Rychłowskim w roli tytułowej.

— Najbliższe premiery w TEATRACH MIĘJSKICH: Teatr Lutnia. Premiera oczekiwanej z wielkim zainteresowaniem komedji Hirschfelda „Ta, której szukamy” odbędzie się w Teatrze Lutnia w piątek dn. 29 bm. Reżyseruje Stanisława Wysocka. Obsadę stanowią najulubieńsi artyści zespołu.

Teatr na Pohulance. — W sobotę, dnia 30 bm., Teatr na Pohulance wystąpi z premierą niezwykle ciekawej, nowoczesnej sztuki Iwana Mihalja pt. „Mam lat 26”, w reżyserji Wacława Radulskiego. Arcycejkawa sztuka ta, poruszająca najbardziej palące sprawy aktualne, wywołała w Wilnie duże zainteresowanie.

— „Radziwiłł, panie Kochanku” dla młodzieży szkolnej. — W czwartek nadchodzący, 28 bm., zespół „Reduty” wystawia w Teatrze „Lutnia” — świetną komedję J. Kraszewskiego „Radziwiłł, panie Kochanku”. Po cenie o godzinie 5 pp.

— Ceny miejsc najniższe — od 30 gr. — Z Konserwatorium. — Trjo belgijskie. W piątek nadchodzący odbędzie się w sali Konserwatoriumu jedyny występ zespołu kameralnego z Brukseli, pozostającego pod protektoratem królowej Elżbiety.

Znakomity ten zespół o sławie wszech-

ZAMORDOWANIE NIEZNANEJ KOBIETY

WILNO. — Na drodze wiodącej z Bieniocy do Lebedziewa wracający z Wilejki pow. chłopci znaleźli w przydrożnych krzakach trupa kobiety. Ogledziny zwłok stwierdziły, że nieznaną zmarła wskutek ran zadanych ją kimś tępnym narzędziem w głowę.

Mordercy po obrabowaniu swej ofiary i zabrananiu dokumentów, chcąc utrudnić rozpoznanie zwłok, zamaskowały zmarłej twarz, w tak okrutny sposób, że zamieniła się ona w jedną krwawą masę. Policja energicznie poszukuje sprawców.

OBŁAWA NA POGRANICZU

ZATRZYMANIE UCIEKAJĄCYCH DO KOWNA LITWINÓW

WILNO. — W związku z likwidacją na terenie powiatów konspiracyjnych jazdeckich litewskich i ucieczki kilku skompromitowanych działaczy, na pograniczu polsko-litewskim odbyła się obława. Dzięki temu zatrzymano 8 zbiegów usiłujących przedostać się do Litwy.

W ręce KOWA wpadł jednocześnie poszukiwany od dawna agitator komunistyczny wśród żołnierzy, członek Okręgowego komitetu KPZB, J. Witwin.

Aresztowanie nauczyciela-wywrotowca

WILNO. — Policja powiatu święciańskiego wpadła na trop organizacji komunistycznej, działającej wśród dzieci w wieku szkolnym.

Na czele tej akcji stał nauczyciel z N. Święciań Izaak Pińczuk, który dzięki swemu stanowisku miał bardzo uproszczone działania. Prowadząc usilną agitację zdołał on zwerbować kilkunastu młodych żydów dla prowadzenia destrukcyjnej roboty wśród młodzieży ziemiejskiej.

Policja miała Pińczuka na oku już od dawna, lecz zachowywane przez niego środki ostrożności podczas działalności na ze-

wnątrz uniemożliwiały złapać go na przestępstwie. Dopiero przeprowadzona niespodziewanie rewizja u niego w mieszkaniu ujawniła cały szereg dowodów, że uprawiał on agitację komunistyczną, oraz naprowadziła policję na ślad wszystkich jego współpracowników, mieszkających w różnych-miasteczkach w pow. święciańskim, Pińczuka wraz z kilkuset innymi wywrotowcami osadzono w więzieniu.

Z SĄDÓW Wilcze zęby

Spór o „Bezpany”

W ciągu dnia 15 kwietnia ub. r. przed Sądem Okręgowym toczył się sensacyjny proces karny wszczęty przeciwko pięciorobitwom „Bezpany” Michałowemu Eiro sowi.

— Czwartek Akademicki. — Dnia 28 bm. odbędzie się w „Ognisku” przy ulicy Wilejki Nr 24 Czwartek Akademicki pt. „Zastrzyk Zachodu”, poświęcony wrażeniom z podróży kol. Czesława Miłosa, Stefana Zagórskiego i Stefana Jedrychowskiego z Włjna do Paryża przez Czechosłowację, południowe Niemcy, Szwajcarię i Alzację. Była to pięciodobowa wędrówka koleją, piezo i łodzią, urozmaicona zlem i dobrmi kolejami losu. Tytuły poszczególnych rozdziałów brzmią: Wszystkie drogi wiodą do Paryża, Szwajk w wojnie. Niemowle w bagnisku, Po Renie bez fartuska, Wolność w ementalerze, Jabłko alzacckie, Najbardziej prowincjonalne miasteczko, Murzyn z „Palais du peuple”. Początek o godzinie 20-iej.

Wedle aktu oskarżenia M. Eiros w dniu 29-go stycznia 1927 r., mając powierzony swój pieczęć z mocy pełnomocnictwa majątek Eugenji Tęczynskiej „Bezpany”, sprzedał aktem rejentalnym ośrodek tego majątku o powierzchni 251 hekt., za 120,420 zł. Wincem temu Gojdziojw, zeznaczając w umowie, że z tej sumy właścicielka majątku Tęczynska rzekomo otrzymała gotówką 80,170 zł. W rze czystości zaś Gojdz za nabytą część majątku nie zapłacił nic, a część należności w sumie 10,000 dol. została zapisaną na rzecz Eirosa tytułem pożyczki rzekomo udzielonej przez niego Gojdziojwi.

— Zarząd Kola Pr-wników Stud. USB zawiadamia, że nadeszły i są do przejrzania w czytelni podręcznej Kola następujące pisma fachowe i książki:

Czyn ten jest przewidzianym w art. 574 cz. II KK.

1) Dziennik Ustaw Nr 4 i Skorowidz Alfabetyczny za II półrocze 1931 r. 2) Polska Gospodarcza Nr 4. 3) Gide i Rist: Historia Doktryn Ekonomicznych. 4) Marschak: Ekonomia Polityczna tom I i II. 5) Reiss: Zarys prawa administracyjnego. 6) Iserzon: Postępowanie administracyjne. 7) Prace Seminaryjne ze Skarbowości i Prawa Skarbowego oraz Statystyki, tom I.

W świetle zeznań świadków o rozprawie głównej Eiros systematycznie dążył do zagarnięcia fortuny Tęczynskiej, Korzystając z nędzy, w której się znajdował po przyjeździe z Sowietów Tęczynscy, Eiros za cenę małych datków wyłudził od Tęczynskich cały szereg aktów i pokwitowań rejentalnych, uzyskując w ten sposób coraz to więk-

szym prawo do majątku „Bezpany”.

Pomimo tego miał on jeszcze w ręku akt zastawu sporządzony w 1915 r. na 156,000 rub. Jak zeznał na rozprawie poszkodowani w tej sprawie suma ta została przez nich za płaconą Eirosowi w Rosji, lecz pokwitowania, na to Tęczynscy obecnie nie posiadają, wobec zaginięcia wszystkich dokumentów w czasie ucieczki do kraju.

Sąd pierwszej instancji nie dał jednakże wiary zeznaniom świadków i biorąc pod uwagę dokumenty związane do sprawy przychylił się do wniosku obrony — dziękana K. Petruszewicza i L. Turskiego — uniewinnił Eirosa.

Od tego wyroku została złożona skarga apelacyjna zarówno przez urząd prokuratorski jako też przedstawiciel powództwa cywilnego adw. B. Szyzkowskiego i L. Kulikowskiego.

W ciągu ostatnich czterech dni sprawa ta była tematem obrad Sądu Apelacyjnego. Rozprawie przewodniczył sędzia Badzkiewicz w asyście sędziów referenta — Matuszewicza i wotanta — Borejki.

Oskarżenie publiczne wnosil prokurator przy Sądzie Okręgowym — Achmatowicz.

Po przeprowadzeniu całego przewodu są dowego prokurator Achmatowicz omawia całokształt sprawy i charakterystycznie oskarżenie jako Szejklo. W konkluzji swego przemówienia prokurator żąda surowej kary dla oskarżonego.

Tą samą tezę popierają przedstawiciele poszkodowanych adw. Szyzkowskiego i Kulikowskiego, żądając ponadto zasądzenia powództwa cywilnego.

W obronie oskarżonego przewodził dziękana Rady Adwokackiej K. Petruszewicz, podkreślając, że Eiros nie nadużywał plenipotencji, jak mu to zarzuca akt oskarżenia, gdyż nie był plenipotentem Tęczynskich lecz ich wyrzecicielem. Wobec braku cech przesłanki w danej sprawie obrońca prosi o zatwierdzenie wyroku pierwszej instancji.

Adw. Z. Turski popiera prośbę dziękana i także prosi o uniewinnienie.

Po replikach stron Sąd zarządził przerwe do 26-go stycznia dla ogłoszenia wyroku, mocą którego Eiros uznany został winnym zarzucanego mu czynu i skazany na osadzenie w więzieniu, zamieniającem dom poprawy na przegaj 2 lat.

Powództwo cywilne wobec nieokreślenia przez powództwo sumy, pozostawiono bez rozpoznaia.

Jako środek zapobiegawczy do chwili zlożenia kaucji w wysokości 25,000 zł. zastosowano areszt bezwzględny.

światowej zapozna nas z kompozycjami warłocjowemj Ravela, Francka i Brahmsa. Bilety w biurze podróży „Orbis”.

CO GRAJĄ W KINACH?

Heljos: „Romans”. Hollywood: „Upiór Paryża”. Casino: „Madame Szatan”. Pan: „Cain” (Młodość Dzikuski). Stylowy: „Maradu”. Świątovid: „Upadły Anioł”.

Widok zbliżającego się posterunkowego palto porucznika, a sam zbiegł.

— Okradziony w kinie Młójkiem. — Iserow Rabnowiczowj (Rudnicka 4) skradziono w kinie Młójkiem z kieszeni palta szal, — Pożar w garbarni. — W fabryce tuter przy ulicy Meczetowej 14, należącej do T-wa „Furs”, wybuchł pożar, straż ogio wa pożar ugasiła, Wypadków z ludźmi nie było. Pożar powstał w kadzi, znajdującej się w suszarni.

— Podrutek. — Antoni Pajelnicjki, dozorca domu przy ulicy Kwiatowej 4, znalazł na klatce schodowej podratka płci żeńskiej, w wieku około 1 miesiąca. Podratka umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

— Okradziony w kinie Młójkiem. — Iserow Rabnowiczowj (Rudnicka 4) skradziono w kinie Młójkiem z kieszeni palta szal, — Pożar w garbarni. — W fabryce tuter przy ulicy Meczetowej 14, należącej do T-wa „Furs”, wybuchł pożar, straż ogio wa pożar ugasiła, Wypadków z ludźmi nie było. Pożar powstał w kadzi, znajdującej się w suszarni.

— Okradziony w kinie Młójkiem. — Iserow Rabnowiczowj (Rudnicka 4) skradziono w kinie Młójkiem z kieszeni palta szal, — Pożar w garbarni. — W fabryce tuter przy ulicy Meczetowej 14, należącej do T-wa „Furs”, wybuchł pożar, straż ogio wa pożar ugasiła, Wypadków z ludźmi nie było. Pożar powstał w kadzi, znajdującej się w suszarni.

— Okradziony w kinie Młójkiem. — Iserow Rabnowiczowj (Rudnicka 4) skradziono w kinie Młójkiem z kieszeni palta szal, — Pożar w garbarni. — W fabryce tuter przy ulicy Meczetowej 14, należącej do T-wa „Furs”, wybuchł pożar, straż ogio wa pożar ugasiła, Wypadków z ludźmi nie było. Pożar powstał w kadzi, znajdującej się w suszarni.

— Okradziony w kinie Młójkiem. — Iserow Rabnowiczowj (Rudnicka 4) skradziono w kinie Młójkiem z kieszeni palta szal, — Pożar w garbarni. — W fabryce tuter przy ulicy Meczetowej 14, należącej do T-wa „Furs”, wybuchł pożar, straż ogio wa pożar ugasiła, Wypadków z ludźmi nie było. Pożar powstał w kadzi, znajdującej się w suszarni.

— Okradziony w kinie Młójkiem. — Iserow Rabnowiczowj (Rudnicka 4) skradziono w kinie Młójkiem z kieszeni palta szal, — Pożar w garbarni. — W fabryce tuter przy ulicy Meczetowej 14, należącej do T-wa „Furs”, wybuchł pożar, straż ogio wa pożar ugasiła, Wypadków z ludźmi nie było. Pożar powstał w kadzi, znajdującej się w suszarni.

— Okradziony w kinie Młójkiem. — Iserow Rabnowiczowj (Rudnicka 4) skradziono w kinie Młójkiem z kieszeni palta szal, — Pożar w garbarni. — W fabryce tuter przy ulicy Meczetowej 14, należącej do T-wa „Furs”, wybuchł pożar, straż ogio wa pożar ugasiła, Wypadków z ludźmi nie było. Pożar powstał w kadzi, znajdującej się w suszarni.

— Okradziony w kinie Młójkiem. — Iserow Rabnowiczowj (Rudnicka 4) skradziono w kinie Młójkiem z kieszeni palta szal, — Pożar w garbarni. — W fabryce tuter przy ulicy Meczetowej 14, należącej do T-wa „Furs”, wybuchł pożar, straż ogio wa pożar ugasiła, Wypadków z ludźmi nie było. Pożar powstał w kadzi, znajdującej się w suszarni.

— Okradziony w kinie Młójkiem. — Iserow Rabnowiczowj (Rudnicka 4) skradziono w kinie Młójkiem z kieszeni palta szal, — Pożar w garbarni. — W fabryce tuter przy ulicy Meczetowej 14, należącej do T-wa „Furs”, wybuchł pożar, straż ogio wa pożar ugasiła, Wypadków z ludźmi nie było. Pożar powstał w kadzi, znajdującej się w suszarni.

— Okradziony w kinie Młójkiem. — Iserow Rabnowiczowj (Rudnicka 4) skradziono w kinie Młójkiem z kieszeni palta szal, — Pożar w garbarni. — W fabryce tuter przy ulicy Meczetowej 14, należącej do T-wa „Furs”, wybuchł pożar, straż ogio wa pożar ugasiła, Wypadków z ludźmi nie było. Pożar powstał w kadzi, znajdującej się w suszarni.

— Okradziony w kinie Młójkiem. — Iserow Rabnowiczowj (Rudnicka 4) skradziono w kinie Młójkiem z kieszeni palta szal, — Pożar w garbarni. — W fabryce tuter przy ulicy Meczetowej 14, należącej do T-wa „Furs”, wybuchł pożar, straż ogio wa pożar ugasiła, Wypadków z ludźmi nie było. Pożar powstał w kadzi, znajdującej się w suszarni.

— Okradziony w kinie Młójkiem. — Iserow Rabnowiczowj (Rudnicka 4) skradziono w kinie Młójkiem z kieszeni palta szal, — Pożar w garbarni. — W fabryce tuter przy ulicy Meczetowej 14, należącej do T-wa „Furs”, wybuchł pożar, straż ogio wa pożar ugasiła, Wypadków z ludźmi nie było. Pożar powstał w kadzi, znajdującej się w suszarni.

— Okradziony w kinie Młójkiem. — Iserow Rabnowiczowj (Rudnicka 4) skradziono w kinie Młójkiem z kieszeni palta szal, — Pożar w garbarni. — W fabryce tuter przy ulicy Meczetowej 14, należącej do T-wa „Furs”, wybuchł pożar, straż ogio wa pożar ugasiła, Wypadków z ludźmi nie było. Pożar powstał w kadzi, znajdującej się w suszarni.

— Okradziony w kinie Młójkiem. — Iserow Rabnowiczowj (Rudnicka 4) skradziono w kinie Młójkiem z kieszeni palta szal, — Pożar w garbarni. — W fabryce tuter przy ulicy Meczetowej 14, należącej do T-wa „Furs”, wybuchł pożar, straż ogio wa pożar ugasiła, Wypadków z ludźmi nie było. Pożar powstał w kadzi, znajdującej się w suszarni.

— Okradziony w kinie Młójkiem. — Iserow Rabnowiczowj (Rudnicka 4) skradziono w kinie Młójkiem z kieszeni palta szal, — Pożar w garbarni. — W fabryce tuter przy ulicy Meczetowej 14, należącej do T-wa „Furs”, wybuchł pożar, straż ogio wa pożar ugasiła, Wypadków z ludźmi nie było. Pożar powstał w kadzi, znajdującej się w suszarni.

— Okradziony w kinie Młójkiem. — Iserow Rabnowiczowj (Rudnicka 4) skradziono w kinie Młójkiem z kieszeni palta szal, — Pożar w garbarni. — W fabryce tuter przy ulicy Meczetowej 14, należącej do T-wa „Furs”, wybuchł pożar, straż ogio wa pożar ugasiła, Wypadków z ludźmi nie było. Pożar powstał w kadzi, znajdującej się w suszarni.

— Okradziony w kinie Młójkiem. — Iserow Rabnowiczowj (Rudnicka 4) skradziono w kinie Młójkiem z kieszeni palta szal, — Pożar w garbarni. — W fabryce tuter przy ulicy Meczetowej 14, należącej do T-wa „Furs”, wybuchł pożar, straż ogio wa pożar ugasiła, Wypadków z ludźmi nie było. Pożar powstał w kadzi, znajdującej się w suszarni.

— Okradziony w kinie Młójkiem. — Iserow Rabnowiczowj (Rudnicka 4) skradziono w kinie Młójkiem z kieszeni palta szal, — Pożar w garbarni. — W fabryce tuter przy ulicy Meczetowej 14, należącej do T-wa „Furs”, wybuchł pożar, straż ogio wa pożar ugasiła, Wypadków z ludźmi nie było. Pożar powstał w kadzi, znajdującej się w suszarni.

— Okradziony w kinie Młójkiem. — Iserow Rabnowiczowj (Rudnicka 4) skradziono w kinie Młójkiem z kieszeni palta szal, — Pożar w garbarni. — W fabryce tuter przy ulicy Meczetowej 14, należącej do T-wa „Furs”, wybuchł pożar, straż ogio wa pożar ugasiła, Wypadków z ludźmi nie było. Pożar powstał w kadzi, znajdującej się w suszarni.

LOSOWANIE PREMJOWYH KSIAZECZEK OSZCZEDN. P.K.O.

Dnia 25 stycznia b. r. odbyło się w lokalu Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie XII z rzędu losowanie premjowych książeczek oszczędnościowych Serji II giej.

Premje w wysokości złotych 1000 padły na następujące numery książeczek: 50.407, 50.898, 52.281, 52.637, 52.991, 53.125, 54.500, 54.693, 55.428, 56.509, 56.791, 57.668, 57.839, 59.687, 60.392, 60.593, 61.051, 61.139, 62.136, 62.434, 63.504, 63.942, 64.046, 64.232, 65.599, 67.128

Radjo wileńskie

ŚRODA, 27 STYCZNIA 1932 R.

11,58: Sygnał czasu. 14,15: Muzyka z płyt. 15,15: Komunikaty z Warszawy. 15,25: „Mała skrzyneczka” — listy dzieci omówi Ciocia Hala. 15,45: Koncert dla młodzieży (płyty) 16,25: „O roślinie, która jada mięso” — feljeton dla młodzieży. 16,40: Codzienny odcinek powieściowy. 16,55: Lekcja angielskiego z Warszawy. 17,10: „Rytm i melodia” — pogadanka umuzykalniająca Nr. 1, (z przykładami) wygłosi prof. M. Józefowicz. 17,35: Koncert popołudniowy z Warszawy. 19,00: „Stosunek amerykańskich Litwinów do obecnej polityki Litwy” — odczyt 19,15: Muzyka z płyt. 19,20: „Dom dziewczyn” — feljeton. 19,35: Przemówienie na czwartek. 19,45: Prasowy dziennik radiowy. 20,00: Fej. muz. z Warszawy i koncert ze Lwowa. 20,45: „Czy można się sztucznie odmłodzić?” — odczyt. 21,00: Słuchowisko muzyczne ze Lwowa. 22,30: Komunikaty z Warszawy. 22,30: „Ciotka Abijnowa mówi!” — monolog humorystyczny. 23,00: Muzyka taneczna z Warszawy.

PAMIĘTAJcie O BEZROBOTNYCH

baranowicka

— Z ruchu BBWR w powiecie baranowickim. — W dniach 23 i 24 stycznia odbyły się posiedzenia Kół B.B. W.R. w Niedźwiedzicach i Stowolwiczach, na których wygłosił referaty o działalności BBWR delegat Rady Powiatowej p. Serafin Głębki. Oba zebrania były doskonale obsesane, a uczestnicy często zabierali głos w żywej dyskusji, jaka się wyłoniła po wygłoszeniu referatów.

W Niedźwiedzicach przewodniczył p. Rawiński, a prócz referatu p. Głębki wygłosił również interesujący odczyt p. Reymont. Powzięto doniosłą uchwałę w sprawie utworzenia w Niedźwiedzicach biura porad gospodarczo-prawnych, a specjalnie wyłoniona sekcja z miejsca przystąpiła do realizowania tej uchwały. Dokonano wyborów nowego Zarządu, w skład którego weszli pp.: prezes — Aleksander Rawiński, wiceprezes — Władysław Szalecki, sekretarz — Adam Pleszczyk, skarbnik — Stanisław Chodor i członek Zarządu — Bronisław Ciechanowicz. W skład Komisji Rewizyjnej weszli p. Szczepan Baran jako przewodniczący i jako członkowie Zarządu p. Władysława Olmianówna i p. Dominik Pleszczyk.

W Stowolwiczach zebraniu przewodniczył p. Grzechnik, a po dyskusji nad referatu p. Głębki, dokonano wyborów nowego Zarządu, w skład którego weszli pp.: Gustaw Grzechnik, Edward Orszewicki, Józef Switalski, Stanisław Ostafkiewicz, Adam Samotyja-Lenczewski i Marjan Łoziński. W skład

— Z życia towarzyskiego w Lachowiczach. — W dniu 23 stycznia br. staraniem miejscowego Koła Młodzieży odbył się w lokalu szkoły powszechnej bal maskowy, — który tradycyjnym wyczajem zagał p. Sta niasław Kutakowski. Między wieloma atrakcjami na wyróżnienie zasługując wybór miss Lachowicz, której tytuł uzyskała p. A. Mey sztyrowiczowa. Należy podkreślić, że wybór był bardzo trafny. Dochód z imprezy prze znaczony został na rzecz bezrobotnych.

— Znowu pożar w Baranowiczach. — W Baranowiczach przy ul. Piłsudskiego 18 w budce, należącej do Kapłana Elki, wskutek wadliwego piecyka powstał pożar, który w zaradku został stłumiony nie wyrządzając żadnych strat.

Czytajcie „SŁOWO”

JOHN LAWRENS

Promień Miłosierdzia

— Nie mówię, poco mu potrzebna ta wiadomość? — Nie! Nie wiem dlaczego, wmo wiać w siebie, że Bilsaiter musiał mi coś. o tym człowieku opowiedzieć! Ale ja nie mam ochoty powtarzać mu treść tej rozmowy i powiedziałam tylko, że zmarły skarżył się na nieuczynność policji i dodawał, że prosił o wpłynięcie na ojca w kierunku rozpoczęcia energiczniejszej akcji. — Dlaczego nie powiedziała pani prawdy? — Dlaczego ukryła pani o świadczeniu Bilsaitera? Jąbym nie robił z tego tajemnicy. Widocznie Lanner ma jakieś powody przypuszczać, że B. rozmawiał z panią o „Promieniu”. Od mawiając mu pomocy, pani komplikuje sytuację. — Edyta patrzyła na niego ze zdziwieniem. Podziwiała jego zimną krew. Mówił tak spokojnie, jakby los „Promienia” nie interesował go wcale. — Czyż pan nie rozumie? — zawołała Edyta, — gdybym powiedziała, że Bilsaiter prosił o moją rękę, Lanner zachęcałby moją odpowiedź. Musiałabym skłamać. Lepiej było powiedzieć nieprawdę, niż pół prawdę. On i tak dowiedziałby się... — Zakryła twarz rękami i umilkła. Ryszard dotknął ręką jej i ramienia i zapytał cicho: — Dlaczego pani nie powiedziała mi: wczoraj prawdy? — Gdyby Bilsaiter żył jeszcze, nie dopuściłbym przecież do takiej ofiary. Wzium w jaki nieuczynny sposób chciał on zmusić panią do posłubienia go.

Komisji Rewizyjnej weszli pp.: Mikolajczyk Władysław, Stora Michał i Karsa Piotr.

— Towarzystwo Dobroczynności w Baranowiczach przy pracy. Na terenie miasta Baranowicz żyją działalność przejawia Towarzystwo Dobroczynności, które wole wlatwa pracę w spełnianiu swej misji Po wiatowemu Komitetowi do Spraw Bezrobocia. Towarzystwo Dobroczynności bowiem rozciąga stałą opiekę nad najbardziej ubogimi mieszkańcami, których liczba jest dość po znaczna na terenie miasta.

Wśród tych najbardziej ubogich można również napotkać i na bezrobotnych, którym T-wo Dobroczynności przychodzi z pomocą. Misja, jaką spełnia Towarzystwo, jest o wiele większą od misji Pow. Kom. do Sp. Bezr. albowiem T-wo stara się za spokojić o ile możności wszelkie potrzeby najbardziej ubogich, podczas, gdy Komitet do Spraw Bezrobocia spełnia swą czynność w okresie ściśle oznaczonym, dbając tylko o stronę dożywiania pozostających bez pracy jak również zapotrzenia ich w opał na zimę. Z tego też względu Towarzystwo Dobroczynności przyjęło na swe barki bardzo odpowiedzialną, a zarazem i ciężką pracę przychodząc z wielką pomocą na polu walki z bezrobociem. Powiatowemu Komitetowi. Dlatego też wskazanem byłoby, aby Powiatowy Komitet nie zapomniał funduszy zdobywanych imprezami dochodowej Towarzystwo, nakładając podatek na rzecz bezrobotnych. Pieniądze, uzyskane z imprez, przez Towarzystwo i tak trafiają w całości do bezrobotnych, więc nie ma żadnego celu uzupełniać fundusze Towarzystwa któremu zostaje i tak wiele do spełnienia.

Należy tutaj zaznaczyć, że Towarzystwo funkcjonuje nadzwyczaj sprawnie, dzięki ruchliwości i pracowitości członków, na czele z prezeską p. inżynierową Likiżną, pod której kierownictwem T-wo w całości spełnia swoje zadania.

W bieżącym miesiącu T-wo zorganizowało wale kwestę, która przyniosła 216 złotych, dochodu, zasilając kasę zawsze otwartą dla najbardziej ubogich.

Przed tygodniem zorganizowano w Lokalu Klubu Urzędniczego „Dancing — Bridge”, który również udał się znakomicie. — Umiejętnie przeprowadzona zabawa, przepłataną z rozmaitemi niespodziankami, doskonale wpłynęła na humor zabawowiczów. — Gością podkreślenia atrakcją był „kot w butach”, trzymający w łapkach 2 kosze z przepowiedniami, z których chętnie korzystał zabawowicz. Trafnie i gustownie opracowane przepowiednie wywołały nader wesoły nastrój na sali, wobec czego „kot w butach” przez cały czas cieszył się wielkim powodzeniem i pozostawał stale w ob leżeniu. Dochód z „Dancing — Bridge’a” wyniósł netto sumę 366 złotych, już po o płaconiu wszelkich wydatków związanych z urządzeniem tej miłej i sympatycznej im prezy. Z prawdziwą przyjemnością dowiadujemy się, że zarząd Towarzystwa znowu zamierza urządzić kilka imprez w krótkim okresie bieżącego kamawala.

— Z życia towarzyskiego w Lachowiczach. — W dniu 23 stycznia br. staraniem miejscowego Koła Młodzieży odbył się w lokalu szkoły powszechnej bal maskowy, — który tradycyjnym wyczajem zagał p. Sta niasław Kutakowski. Między wieloma atrakcjami na wyróżnienie zasługując wybór miss Lachowicz, której tytuł uzyskała p. A. Mey sztyrowiczowa. Należy podkreślić, że wybór był bardzo trafny. Dochód z imprezy prze znaczony został na rzecz bezrobotnych.

— Znowu pożar w Baranowiczach. — W Baranowiczach przy ul. Piłsudskiego 18 w budce, należącej do Kapłana Elki, wskutek wadliwego piecyka powstał pożar, który w zaradku został stłumiony nie wyrządzając żadnych strat.

CHORZÓW I MOŚCICE DOSTARCZA WAWOZY SZTUCZNE W WORKACH LNIANYCH.

Na sezon wiosenny 1932 r. Państwowe Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie i Mościcach będą dostarczały nawozy azotowe niegrzące w workach lnianych i jutowych, a nie wyłącznie w workach jutowych, jak to czyniły dotychczas.

Jest to próba wprowadzenia worków lnianych do szerszego zastosowania w przemyśle nawozowym. Próba ma wykazać, czy rolnicy mają zapotrzebowanie na lepsze, mo nijsze worki, jakimi są worki lniane, zdane do wielokrotnego prania i czystsiego używania.

Od rolników zatem zależy, by worki lniane, samodzielnio wyrabiane z krajowego lnu, znalazły pokup i wyprali z użycia w Polsce worki jutowe, wyrabiane z surowca zagranicznego. W ten sposób zostanie poparte lniarstwo w Polsce, a liżne rzesze rolników uprawiających len, uzyskują bardzo poważne źródło dochodu.

Zwłaszcza rolnicy uprawiający len powinni żądać nawozów azotowych niegrzących w workach lnianych, okazując dąsłość o własną kieszeń i o rozwój niarstwa w Polsce. Cena worka lnianego, pobierana przez Mościce i Chorzów, nie będzie wyższa w tym roku od ceny worka jutowego.

Walka z hałasem w miastach

Hałas stanowiący dzisiaj prawie nieodłączny akcesorium życia wielkomiejskiego, jest czynnikiem nie tylko niemym, ale — jak wykazują nowe badania psychofizjologiczne — zdecydowanie szkodliwym dla zdrowia ludzkiego. W Niemczech, w Ameryce, w Rosji zabrało się do specjalnych studiów nad tą sprawą. Przy pomocy specjalnych przyrządów mierzy się intensywność podniecenia nerwowego, wywołanego przez raptowny lub długotrwały hałas; bada się zaburzenia czynności serca, podwyższenie ciśnienia krwi itp.

Okazuje się, że niespodziana np. „eksplozja” niewielkiej torby papierowej — ulubiona zabawa sztabacka — wywołuje czterokrotnie podwyższenie ciśnienia krwi, trwające kilkanaście sekund, a ustępujące całkowicie dopiero po upływie kilku minut. Często powtarzanie się intensywnych hałasów odbija się bardzo szkodliwie na systemie nerwowym, co można stwierdzić przy pomocy zupełnie obiektywnych pomiarów, a nie tylko na podstawie subiektywnego uczucia „zdenerwowania”. Obserwacje dokonywane na świnkach morskich dowodzą, że pod wpływem ustawicznego stukania, wywołanego przez specjalne w tym celu skonstruowany przyrząd, następuje stopniowy zanik anatomicznych niektórych części organu słuchu, a w związku z tem częściowa głuchota. Zauważono również przytępienie słuchu u ludzi, pracujących ustawicznie wśród wielkiego hałasu. Według badań niemieckiego urzędu zdrowia 72 proc. kotlarzy jest „przygłuchych”. Ale jeżeli nawet tak wyraźne defekty narządu słuchu jeszcze nie występują, to już ogólny stan zdrowia i zdolność do pracy ulegają obniżeniu.

Skala wrażliwości ucha ludzkiego jest ogromnie rozległa. Pomiedzy najniższym do słyszalnym dźwiękiem, a najwyższym dźwiękiem, który jeszcze nie sprawia wyraźnego fizycznego bólu, zachodzi różnica, odpowiadająca 100,000,000,000 owoemu wzmożeniu! Dla ułatwienia orientacji podzielono cały ten odstęp na 120 t. zw. „fonów” (przeznaczając każde 10 tonów oznacza 10-krotne wzmożenie dźwięku); natężenie dźwięku wywołanego przez źródła hałasu wyrażamy właśnie w owych tajemniczych „fonach”. Tak np. według badań, przeprowadzonych przez instytut im. H. Hertz w Berlinie, zwykła rozmowa, prowadzona jest z natężeniem ok. 55 fonów; maszyna do pisania daje ok. 60 fonów, szkiełka psa — ok. 70 fonów, motocykl — ok. 80 fonów itd. Studia nad intensywności hałasów, wytwarzanych przez różne przyrządy i maszyny, pozwalają obmyśleć sposoby zaradec, a zarazem ustalić odnośne przepisy prawne, zapewniające w dużym stopniu t. zw. izolację akustyczną; z drugiej zaś strony można wiele osiągnąć przez konstrukcyjne ulepszenia przyrządów, wytwarzających hałas.

John Lawrens

Promień Miłosierdzia

— Pan... pan wie? — Czyż Edyta wyrażała szczerze zdziwienie. — Zdaje się, że wiem. Domyslałam się. — Ryszard myślał o wekslu z podpisem Eblway. — Niema człowieka, który zasługowałby na taką ofiarę ze strony pani, — mówił, — chociażby go pani kochała tak gorąco! — Jaki myśleli o kim innym i nie donysłał się istoty nieporozumienia. Rozmowa zbliżała się ku dramatycznemu rozwiązaniu. — Cieszę się, że pan już wie, — szepnęła Edyta, — ale to nie słuszne, nie powinien składać za siebie ofiary, pan zasługuje na to... — Ryszard zmienił się na twarz. Od sunął się od niej i zaczął jąkać się. — Ja... ja się omyliłem. Pani... ja mówiłem... myślałem... słowem myślałem, że groźby Bilsaitera dotyczyły człowieka, którego pani kocha... ale inaczej, niż widzę teraz. — Z trudnością opanował wzruszenie. Nieoczekiwane wyznanie Edyty wywarło nań wstrząsające wrażenie. Edyta wstała i powiedziała głucho: — Jest pan okrutny i bezlitosny. Nie powinien pan być tak mówić ze mną. Odchodzi. — Nie, nie puszcę pani, dopóki się nie porozumimy! — Dlaczego pan dawał mi do zrozumienia, że mnie kocha? Poco było mówić, że pan wie, czemu groził mi Bilsaiter? Niech mnie pan puści!... Wstyd mi... — To ja powinienem się wstydić, a nie pani! Edyto, proszę mnie wysłu-

KINO MIEJSKIE

SALA MIEJSKA Ostrzebrska 5

Dźwiękowy KINO-TEATR „HELIOS”

Dźwiękowy KINO-TEATR „HOLLYWOOD”

Dźwiękowy KINO-TEATR „STYLOWY”

Dźwiękowy KINO-TEATR „STYLOWY”

ŻĄDAJCIE we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od ciodków

Poszukujcie mieszkania z wygodami, łąznią, 3 pokojami w mieście lub na Zwierzyniecu.

OGŁOSZENIE Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie VII rewiru, zamieszkały w Wilnie przy ul. Polackiej 14 m. 3, zgodnie z art. 1130 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 5 lutego 1932 roku o godzinie 10 rano w Wilnie przy ul. Nikodemskiej 6 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego, należącego do Zelmana Gelpaja, składającego się z prawa do połowy autobusu firmy „Chevrolet”, oszacowanego na sumę złotych 2,000 na zaspokojenie pretensji Wulfy Grynberga.

OBWIESZCZENIE Na zasadzie art. 40 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości nadzorca sądowy nad przedsiębiorstwem firmy „Nowo-Wilejska Fabryka Maszyn Drzewnej i Papieru, Spółka Akcyjna” zawiadamia, że sprawdzanie wierzytelności odbędzie się w dniu 5 lutego 1932 r. w lokalu firmy w Kuczkuryskach k/Nowo-Wilejki.

Osoby zainteresowane mogą zaskarżyć w terminie siedmiu dniowym postanowienie nadzorca sądowego do wciągnięcia lub odmowy wciągnięcia wierzytelności na listę do Sędziego Komisarza, który spór ostatecznie rozstrzyga.

W. Łuczyński nadzorca sądowy

derstwa na zakończenie kariery. Czy nie więcej pan nie odkrył, inspektorze? — Owszem, owszem, — odparł Lanner — nie spuszczając oczu z Edyty. — Ale narazie mówić o tem byłoby przedwczesnem, gdyż wiele rzeczy mogłoby się zmienić w ciągu najbliższych dni. Najważniejszem jest to, że ja wiem kto jest „Promieniem Miłosierdzia” i mógłbym, gdybym chciał dziś jeszcze go aresztować. Ale wole działać powoli. Dowiedzenia... muszę jeszcze pomówić z ogrodnikami.

Lanner ukłonił się uprzejmie i odszedł. Zatrzymał się po paru krokach, by powąchać jedną z pięknych róż, przy tej sposobności rzucił spojrze nie poza siebie i zauważył, że Edyta zakryła twarz rękami, łkając gwałtownie.

Ryszard objął ją ramieniem i pocieszał serdecznie.

ROZDZIAŁ VIII Zaręczyny.

Ryszard był wzburzony i zmieszany. Nie wiedział, jak pocieszać płaczącą Edytę.

— Nie rozumiał przyczyny jej łez. Czemu groził Bilsaiter? Ryszard był przekonany, że groźba była w związku ze szafstwowaniem przez brata Edyty podpisem ojca. Ale omylił się. Szantaż polegał na czemś innem.

Edyta podniosła na niego spojrzenie pełne rozpaczy i przytuliła się do jego ramienia.

Ryszard chciał powiedzieć całą prawdę, ale nie mógł się zdecydować. Zbyt wielkie było ryzyko! Szczęście było bliskie i możliwe, musiał zrobić wszystko, aby je ochronić od zmożenia, ale, co będzie jutro?

Od poniedziałku 25 b. m. godz. 4, 6, 8 i 10

Iwan Petrowicz i Lil Dagower w filmie p. t. NOCE BEZSENNE, NOCE SZALONE Koncertowa orkiestra pod kierownictwem M. Salnickiego. — Ceny miejsc: balkon 30 gr. parter 60 gr. Kasa czynna od 3,30 do 10 wiecz.

Premjeral Greta Garbo w swej ostatniej kreacji p. t. „ROMANS” W roli męskiej Lewis Stone. Nad program: Mexic w pieśni Wielka rewja kolorowa z tańcami i piosnakami. Na 1-szy seans ceny zniżone Seansy od g. 4, 6, 8 i 10,15, w niedz. od g. 2-ej.

Dzisiaj Ułubieniec publiczności JOHN GILBERT w swej najnowszej kreacji dźwiękowej p. t. UPIÓR PARYŻA Kabarety paryskie! Tańce! Śpiewy! Nad progr. Dźwiękowa komedia p. t. „W szponach kryzysu” W rol. pozostałych: Lella Hyamf i Lewis Stone Na 1-szy seans ceny zniżone. Seansy o 4, 6, 8 i 10,15, w niedzielę od g. 2-ej.

Dzisiaj film konkursowy. Nowe w lkie arcydzieło „Króla reżyserów” CECIL B. de MILLE’A w roli głów nych KAY JOHNSON Reginald Denny i Lilian Roth.

Dzisiaj film konkursowy. Nowe w lkie arcydzieło „Króla reżyserów” CECIL B. de MILLE’A w roli głów nych KAY JOHNSON Reginald Denny i Lilian Roth. Wielki bal na Zeppelinie! Gigantyczna katastrofa w przestworzach! Niebawem wystawał 5,000 statywo! Nad program: Atrak t dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10,15, w dniu świąt. o godz. 2-ej. Na 1-szy seans ceny zniżone.

Następny program: Konkursowy 100 proc. dźwiękowy film polski „CHAM” p. g słynnej powieści Elzy Przeszkowej.

Dzisiaj Gra zmysłów! Bunt duszy ludzkiej przeciw cywilizacji! Człowiek film dźwiękowy awangardny francuskiej. Opowieść o białym człowieku, który opanowany żądzą części nowego, szuka szczęścia na jednej z wysp, zginionych wśród oceanu. Ilustrację muzyczną wykonała orkiestra Opery Paryskiej. Nad program: Najnowsze atrakcje dźwiękowe. Początek o godz. 4 w dniu świąt. o godz. 2-ej.

Dzisiaj ostatni dzień! Dzisiaj Największe i najpiękniejsze 100 proc. dźwiękowe bezkonkurencyjne arcydzieło poraz pierwszy w Wilnie Potężny dramat wschodu w 14 akt. Prawdziwy wybuch wulkanu, konflikt uczuć żywiołów, zwierząt i ludzi. Przepych, erotyka i sensacja. W rolach głównych najpiękniejsza nowa gwiazda ROSE HOBART i CHARLES BICKFORD. UWAGA! Wspaniała realizacja kosztowała 12 mil. dol. i 6-ty miesiąc rekord. powodzenia i wyświetlania w Warszawie. Następny program: Nowe 100 proc. dźwiękowe arcydzieło Kult ciała.

FABRYKA I SKŁAD MEBLI W. Wilenkin i S-ka Spółka z ogr. odp. Wilno, Tatarska 20, dom własny, istnieje od 1843. Jadalnie, sypialnie, salony, gabinety, łóżka mikiowane i angielskie, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła, dębowe i t. p. Dogodne warunki i na raty

Dr. Ginsberg GABINET Kosmetyki Racjonalne i Lecznicze WILNO, Mielkiewicza 31-4 k. kobieca

DOKTOR MED. A. Cymbler Urodeje Choroby weneryczne, skórne i narządu moczowego, Mielkiewicza 12, róg Tatarskiej Tel. 15-64. Przyjmuje 9-2 i 5-8

SMALUSZKA AKIUSZKA WILNO, Zamkowa 3 m. 3. Gabinet kosmetyczny, a suwa zmasażki, piegi, wagi, łupież, brodawki, kurczaki, wypadanie włosów

W. Łuczyński nadzorca sądowy

Żałował teraz, że przyjechał do herda Rowmanda. Wszystko się inaczej ułożyło... Edyta podniosła zapłakaną twarzyczkę i szepnęła: — Kochany, cóż mi teraz zrobiny? — Przedewszystkiem, powiedz mi całą prawdę, co cię tak dręczy? — Ty mnie męczysz, Ryszardzie! Położył rękę na jej ramieniu i spojrzął głęboko w oczy. — Tyle nieporozumień istnieje pomiędzy nami, że nie życzę sobie wcale stwarzać nowe, powiedz mi Edyto, nie ukrywaj nic, czemu groził ci Bilsaiter? Myślałem, że znam powód twych obaw, ale omyliłem się. — Bilsaiter powiedział mi kto jest „Promieniem Miłosierdzia”... — Tęka Ryszarda drgnęła. — Któż to taki? — Ty... szepnęła ledwie dosłyszalnie. — I ty, Edyto, postanowiłaś oddać swe życie w ofierze dla mnie, dla złodzieja, którego poszukuje policja? — Dla człowieka, którego kocham! — przerwała szybko. — Ręką zastoniła mu usta, by nie przeszył.

— Nie jesteś złodziejem, Ryszardzie! Nie brataś tych bogactw dla siebie... nie myślałaś o sobie... Ale nie chce, żebyś dalej robiła to samo... Ryszard był wzruszony coraz bardziej. Nie mógł nie powiedzieć. Ofiara na którą się zdecydowała Edyta, świadczyła o wielkiej miłości, takiej, o jakiej nie śmiał marzyć. — Mylisz się Edyto, to wszystko jest niemożliwe, wiesz sama, że muszę

opuszczyć Anglię... muszę to zrobić przez wzgląd na ciebie... — Poco? Nie rozumiem cię Ryszardzie... Jeśli grozi ci niebezpieczeństwo, to dlaczegożbyś nie miała dzielić twój los? — Zmieniła się nie do poznania: w głosie jej dźwięczała energia i decyzja. Wątpliwości i straszne przeczucia rozciąły się. Kochała i nie chciała stracić ukochanego człowieka. Miłość piękna wszytko! — Chęć, Ryszardzie, żebyś obiecał mi dwie rzeczy. Przedewszystkiem, będziesz się w przyszłości dzielił ze mną wszystkimi kłopotami i niepokojami, a potem dziś jeszcze kupisz mi pierścionek zaręczynowy i ogłosimy wszystkim o naszych zaręczynach. — Edyto! — krzyknął Ryszard, chcąc protestować, lecz twarz jego o promieniał uśmiech szczęścia. Nie spotykałem nigdy takiej odważnej kobiety. Ale obawiam się, że nie zdajesz sobie sprawy z tego, na co się narażasz. Żyję dłużej, niż ty i jestem więcej doświadczony... Wiem, jacy ludzie są bezlitosni i nieublagani. Czy mam prawo przyjąć taką ofiarę? Postanowiłem nie zdradzić ci nigdy swej tajemnicy, ale los zrządził inaczej. Nie jestem godny tego szczęścia, Edyto, muszę cię opuścić i odjechać...

Myśl o tobie doda mi sił do rozpoczęcia nowego życia. A ty, da Bóg, zapomniaś o mnie. W twoim wieku, nie będzie to trudne... kiedyś wspomnisz z wdzięcznością, że nie dopuściłem do tego, abyś była żoną „Promienia Miłosierdzia”. Edyto, nigdy nie przestanę cię kochać.

(D. C. N.)

